

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

WTOREK 1 SIERPNIA 1950 ROKU.

Nr 209

Amerykanie uciekają w kierunku na Pusan

Koreańskie wojska ludowe wyzwoliły Hadong i Huangimni

PEKIN (PAP). — Z Phenjanu donoszą, że ogłoszony tam komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej Armii Ludowej stwierdza, iż na wszystkich odcinkach frontu oddziały ludowe prowadzą w dalszym ciągu walki z wojskami amerykańskimi.

W rejonie Suneczou wojska ludowe kontynuują natarcie i po przełamaniu oporu nieprzyjaciela wyzwoliły miasta Hadong i Huangimni. W walkach o Hadong wojska ludowe zadały nieprzyjacielowi dotkliwe straty. Wzięto znaczną zdobycz.

W dniach 27 i 28 lipca samoloty amerykańskie dokonały nalotu na Phenjan i w barbarzyński sposób zbombardowały miasto. Wiele domów mieszkalnych zostało zburzonych. Wśród ludności cywilnej sa straty.

Samolot amerykański uszkodzony wskutek ostrzału przez jednostki piechoty lądowej przysunął do lotniska Tajdżon. Pilot i pozostali członkowie załogi zostali wzięci do niewoli.

nosi, że do Korei przybyły z wyspy Okinawa nowe posiłki wojsk amerykańskich.

ŻYCIE W WYZWOLONYCH OKRĘGACH KOREI

MOSKWA (PAP). — Jak podaje radio Phenjan, we wszystkich wioskach wyzwolonej prowincji Korei, w południowej części prowincji Kanwon i Hwanhe przygotowuje się w szybkim tempie przeprowadzenie reformy rolnej. Rozdzielanie ziem rozpocznie się 1 sierpnia.

W wyzwolonych powiatach prowincji Kenoi, rozpoczęły się wybory do wiejskich komitetów ludowych.

Zwyciężyła sprawa pokoju, bo przewodzi jej ZSRR II Konferencja Warszawska PZPR

rozpoczęła obrady w sali Rady Państwa

WARSZAWA (PAP). — Dnia 30 bież. mies. rozpoczęły się w sali konferencyjnej Rady Państwa obrady II Konferencji Stołecznej Organizacji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W prezydium konferencji, na którą przybyło ponad 300 delegatów z organizacji partyjnych wszystkich dzielnic stolicy zasiadli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR — wicepremier Hilary Minc, minister Adam Rapacki, członkowie i zastępcy członków KC — tow. Albrect, Hoffman, Tokarski, min. Jaroński, Krajewski, kierownik Wydziału Nauki i Szkolnictwa KC — Petrusiewicz, członkowie władz partyjnych i władz organizacji masowych stolicy oraz czołowi pracobnicy pracy.

Wśród gorącej owacji powołano prezydium honorowe w składzie: Generalissimus Józef Stalin i Prezydent RP Bolesław Bierut.

W pierwszym dniu obrad delegaci i licznie zebrani goście wysłuchali referatu pierwszego sekretarza KW PZPR tow. Władysława Wilczy, o rocznej działalności stołecznej organizacji i o jej zadaniach w realizacji 6-letniego Planu budowy nowej Warszawy — stolicy Polskiej Socjalistycznej oraz referatu sekretarza KW tow. Mieczysław Hoffmana o zadaniach warszawskiej organizacji partyjnej na wyższych uczelniach. Nad referatami toczyła się ożywiona dyskusja, która trwała do późnych godzin wieczornych.

Zebrani uchwalili wystanie listu do przewodniczącego Koreańskiej Partii Pracy — wodza narodu koreańskiego — Kim Ir Sena. Przesyłając w nim gorące braterskie pozdrowienia bohaterom narodowi koreańskiemu, zgromadzeni podkreślali: „mamy ludowe Polskę we wszystkich zakątkach naszego kraju przylaciejmy swój głos potępienia i protestu przeciwko bezczelnej napaści imperialistycznych zbrodniarzy na miliony swą wolność lud Korei”.

„Zwyciężyła sprawa pokoju na całym świecie, bo przewodzi jej Związek Radziecki i genialny wódz całej postępowej ludzkości — Towarzysz Stalin” — czytamy m. in. w liście.

WASZYNGTON (PAP). — Ogłoszony w Tokio komunikat kwatery głównej generała Mac Arthura donosi, że 30 lipca o świcie wojska północno-koreańskie rozpoczęły zakrojony na szeroką skalę ofensywę na południowo-zachodnim odcinku frontu w kierunku głównego portu zaopatrzenia wojsk amerykańskich — Pusanu. Silne natarcie rozpoczęło się również na środkowym odcinku frontu w rejonie miasta Kunchon (w połowie drogi między Tajdżon a Taegu).

Cieśle bombowce amerykańskie dokonały nalotów na obiekty przemysłowe w Północnej Korei. Samoloty startujące z lotniskowców zbombardowały miasto Hadong.

NOWY JORK (PAP). — Korespondent agencji „Associated Press” donosi,

Strajk okupacyjny górników francuskich na znak protestu przeciw zamknięciu kopalni

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, 300 górników szybu nr 7 kopalni węgla w Auchel (departament

Pas de Calais) odmówiło w piątek wieczorem po skończonej pracy powrotu na powierzchnię, pozostając w kopalni na znak protestu przeciw zarządzeniu o zamknięciu szybu. Dyrekcja kopalni zabroniła puszczania w ruch dźwigu, który miał manifestującym górnikom zawieźć żywność. Mimo to robotnicy puścili w ruch dźwig i zaopatrzyli się w pożywienie.

Dzień Kolejarza w ZSRR — imponującym przeglądem rozwoju radzieckiego kolejnictwa

MOSKWA (PAP). — 30 lipca cały naród radziecki uroczystie obchodził Dzień Kolejarza. Wszystkie dworce i parowozownie oraz przedsiębiorstwa kolejowe w ZSRR przybrały odświętny wygląd. Na murach domów widnieją barwne plakaty i transparenty. 200 tysięcy prelegentów wygłosiło pogadanki o rozwoju kolejnictwa radzieckiego. W klubach kolejowych organizowane były wystawy poświęcone kolejnictwu. W wielu do mach kultury odbyły się festiwale filmowe o tematyce kolejniczej.

W Teatrze w parku imienia Gorkiego w Moskwie, odbyła się uroczysta akademicka. We wszystkich parkach stolicy odbyły się masowe zabawy ludowe.

Podobne imprezy odbyły się w Kirowie, Minsku, Baku, Taszkencie, Zaporozżu i wielu innych miastach radzieckich.

Ze wszystkich stron kraju nadeszły meldunki o sukcesach wytwórczych, którymi kolejarze powitali swe święto.

Cała prasa dzisiejsza zamieściła list kolejarzy do Generalissimusa Stalina, w którym donoszą oni, że w r. 1949 obrót ładunków na kolejach zwiększył się w porównaniu z rokiem 1948 o 17 procent, a o 6 procent obniżono zużycie paliwa. Koszty przewozu zmniejszone zostały o 1 procent.

W liście do Józefa Stalina kolejarze zobowiązują się przedterminowo wykonać plan ładunku na rok 1950 i załadować ponad plan 130 tys. wagonów węgla, 15 tys. wagonów żelaza, 20 tys. wagonów rudy i 150 tys. cystern przetworów naftowych, podnieść poziom obrotu ładunków zaplanowanych na ostatni rok pięcioletni, wykonać plan, przekraczając o 2 procent normę wydajności pracy, obniżyć zużycie paliwa na każdą jednostkę o 3 proc. w porównaniu z normą, obniżyć koszty własne przewozu o 1 proc. w porównaniu z planem.

Nie będącymi szczędzili wysiłków — piszą na zakończenie kolejarze — w liście do Józefa Stalina, by jeszcze

Żandarmeria atakuje demonstrantów

Podziemna radiostacja strajkujących robotników Belgii rozpoczęła emisję Fala strajków wzmacnia się z każdą godziną

BRUKSELA (PAP). — Trzeci dzień strajku generalnego belgijskiej klasy robotniczej minął pod znakiem brutalnych ataków uzbrojonych oddziałów żandarmerii na strajkujących.

W Brukseli odbyła się manifestacja antykrólewska, w której wzięli udział niezliczone rzesze mieszkańców miasta. Manifestanci zostali brutalnie zaatakowani przez konną żandarmerię. Kilkadziesiąt osób odniosło poważne obrażenia, w tej liczbie sekretarz generalny Belgijskiej Partii Komunistycznej Lallemand.

Życie w Brukseli, Liege i Gandawie zamario. Port w Antwerpii jest niemal całkowicie unieruchomiony. Sekretarz Związku Zawodowego Me-

talowców Robert Lambien oświadczył, że ruch strajkowy robotników belgijskich nigdy jeszcze nie miał tak szerokiego zasięgu.

W Liege wzmożone oddziały żandarmerii przez trzy godziny atakowały strajkujących robotników. Robotnicy stawiali opór i zmusili żandarmerię do wycofania się ze śródmieścia.

W Zagłębiu Borinage komitet strajkowy zorganizował pikety, które u stawione zostały przy fabrykach oraz na zsochach i ulicach miast. Ruch samochodowy jest ściśle kontrolowany przez przedstawicieli komitetu strajkowego. Komunikacja kolejowa została przerwana. Również urzędnicy pocztowy przyłączyli się do strajku.

Wszystkie ważne obiekty Walonii są okupowane przez żandarmerię.

Lud Filipin walczy o wolność

PEKIN (PAP). — Wiadomości z pływającej z Manili świadczy o wzmożeniu działalności filipińskiej armii wyzwolenczej, walczącej przeciwko marionetkowemu reżimowi, ustanowionemu przez Amerykanów na Filipinach.

90 kilometrów na północ od stolicy Filipin — Manili — oddziały armii wyzwolenczej otoczyły i rozbiły posterunek żandarmerii filipińskiej oraz wyzwoliły kil wsi.

W miejscowości Grace Beleur w pobliżu Liege, żandarmeria strzelała do robotników, którzy manifestowali na znak protestu przeciwko powrotowi Leopolda na tron. Dwóch robotników zostało zabitych, a jeden jest ciężko ranny.

PRASA FRANCUSKA O SYTUACJI W BELGII. GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, „Le Monde” podaje, iż przedstawiciele rządu belgijskiego w prywatnych rozmowach oceniają położenie kraju, jako „bardzo niebezpieczne”.

Osiągnięcia kolejnictwa chińskiego

PEKIN (PAP). — Jak donosi Agencja Nowych Chin, pierwsze półrocze br. upłynęło pod znakiem nowych osiągnięć kolejnictwa chińskiego. Dzięki usprawnieniu pracy, zwiększeniu dyscypliny i lepszemu wyposażeniu technicznemu, zdolność przetworzenia kolei chińskich wzrosła o 50 procent.



W Centralnym Ośrodku Szkolenia Partijnego PZPR w Warszawie czynna jest wystawa bibliograficzna, poświęcona Świętu Odrodzenia, Planowi 6-letniemu i Korei. Na zdjęciu — fragment wystawy.

Ludzie radzieccy w pierwszym szeregu bojowników o pokój

Wiec kobiet radzieckich w Moskwie

MOSKWA (PAP). — W izmajłowskim parku kultury i odpoczynku odbył się wiec kobiet radzieckich, poświęcony walce o pokój.

Wiceprzewodnicząca Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju Tatiana Jerszowa wygłosiła przemówienie, w którym podkreśliła, że walka w obronie pokoju ogarnia narody całego świata i że pod Apellem Sztokholmskim złożyły już podpisy setki milionów kobiet i mężczyzn.

„W pierwszym szeregu bojowników o pokój — oświadczyła Jerszowa — kroczą ludzie radzieccy.”

Akcja zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim jest w Związku Radzieckim prawie, że zakończona.

Ponadto 100 milionów ludzi radzieckich podpisało już Apel Sztokholmski, domagający się bezwzględnego zakazu broni atomowej oraz uznania za zbrodniarza wojennego rządu, który by pierwszy bronił tej użył.

W zakończeniu Tatiana Jerszowa stwierdziła, że naród radziecki będzie w dalszym ciągu konsekwentnie walczył o utrwalenie pokoju na całym świecie.

W uznaniu wybitnych osiągnięć i zasług Przyznanie Państwowych Nagród Artystycznych

WARSZAWA (PAP). — W uznaniu wybitnych osiągnięć i zasług w tworzeniu kultury i sztuki Polski Ludowej — Prezydium Rządu, na wniosek Komitetu Państwowych Nagród Artystycznych, uchwaliło przyznać Państwowe Nagrody Artystyczne na rok 1950 następującym osobom:

I. W DZIALE LITERATURY

Trzy nagrody I stopnia: Władysławowi Broniewskiemu — za całokształt twórczości, Mieczysławowi Jastrunowi — za powieść biograficzną pt. „Adam Mickiewicz”, Leonowi Kruczkowskiemu — za utwór dramatyczny pt. „Niemy”.

Trzy nagrody II stopnia: Kazimierzowi Brandysowi — za cykl powieściowy pt. „Między wojnami”, Mirosławowi Kowalewskiemu — za powieść pt. „Kampania zwycięstwa”, Leonowi Przenskiemu — za powieść biograficzną pt. „Henryk Karniński”.

Dziewięć nagród III stopnia: Tadeuszowi Borowskiemu — za zbiór nowel i reportaży, Marianowi Brandysowi — za zbiór reportaży literackich pt. „Spotkania wiośnie”, Krzysztofowi Gruszczyńskiemu — za sztukę pt. „Dobry człowiek”, Bogdanowi Hamerze — za powieść pt. „Na przykład Plewa”, Tadeuszowi Konwickiemu — za reportaż literacki pt. „Przy budowie”, Igorowi Neverly — za powieść pt. „Archipelag ludzi odzyskanych”, Janowi Wileczkowi — za powieść pt. „Nr 16 produkuje”, Wikto-

rowi Woroszyńskiemu — za poemat „O generale Świerczewskim” i tom wierszy pt. „Śmierci nie ma”, Witoldowi Zaleskiemu — za zbiór reportaży literackich pt. „Traktory zdołają wiosnę”.

II. W DZIALE PLASTYKI

Dwie nagrody I stopnia: Władysławowi Daszewskiemu — za całokształt twórczości, a w szczególności za plastyczne opracowanie sztuki: „Jęgor Bułyczew” Gorkiego oraz „Krakowianin i górale” Bogusławskiego, zespołowi Jerzego Jarnuszkiewicza i Stanisława Lisowskiego — za pomnik bohaterów Armii Radzieckiej.

Dwie nagrody II stopnia: Alfredowi Jesionowi — za popiersie Lenina, popiersie gen. Świerczewskiego i rzeźbę Waryńskiego, Juliuszowi Krajskiemu — za obrazy „Przedwiośnie” i „Rok 1944 w Lubelszczyźnie”.

Sześć nagród III stopnia: Mieczysławowi Bermanowi, Kazimierzowi Grusowi, Erykowi Lipińskiemu, Mieczysławowi Piotrowskiemu, Jerzemu Zarubie — za twórczość w dziedzinie karykatury politycznej, Bonawenturze Lenartowi — za prace artystyczne nad literaturą, w dziedzinie introligatorstwa artystycznego i konserwacji sztuki, Bohdanowi Marconiu — za całokształt twórczości, a w szczególności za konserwację „Grunwaldu” Matejki, Aleksandrowi Rafałowskiemu — za portret gen. Świerczewskiego, Marianowi Słoneckiemu — za twórczą pracę konserwatorską przy odnowieniu ołtarza Wita Stwosza, Włodzimierzowi Zakrzewskiemu — za plakat polityczny.

III. W DZIALE MUZYKI

Jedną nagrodę I stopnia: zespołowi profesorów, który przygotował kandydatów do IV międzynarodowego konkursu im. Chopina, a w szczególności: Zbigniewowi Drzewickiemu, Janowi Ekierowi, Janowi Hoffmanowi, Stanisławowi Szpińskiemu, Henrykowi Sztompce, Margierie Trombini-Kazurowej, Bolesławowi Woytowiczowi, Jerzemu Żurawlewowi.

Pięć nagród II stopnia: zespołowi i tańca Domu Wojska Polskiego pod kierownictwem Teodora Ratkowskiego i Mikołaja Kopińskiego — za wprowadzenie nowego repertuaru i za upowszechnienie muzyki wśród najszerszych mas, Wiel-

kiej Orkiestrze Symfonicznej Polskiego Radia pod kierownictwem Grzegorza Fitelberga i Witolda Rowickiego — za osiągnięcia poziomu wykonawczego i propagandę muzyki polskiej za granicą i w kraju, Halinie Czerny-Stefańskiej — za osiągnięcia artystyczne oraz za propagandę muzyki i pianistyki polskiej w kraju i za granicą, Tadeuszowi Szeligowskiemu — za prace kompozytorskie chóralne, oparte o polską pieśń ludową, specjalnie za kantatę „Wesele lubelskie” oraz za balet „Paw i dziewczyna” i pieśń „Arion” do słów Puszcina, Stanisławowi Wiechowiczowi — za prace chóralne, oparte na motywach ludowych, specjalnie za „Kantatę żniwną”.

Trzy nagrody III stopnia: Grażynie Bacewiczównie — za koncert na orkiestrze smyczkowej, Alfredowi Gradsztajnowi — za zapoczątkowanie akcji tworzenia pieśni masowej oraz za twórczość w tej dziedzinie, specjalnie za „Pieśń ZMP” i „Pieśń o Warszawie”, Tomaszowi Kieseweterowi — za prace kompozytorskie, oparte o pieśń ludową, specjalnie za II Suitę polską i za II Symfonię.

IV. W DZIALE TEATRU

Dwie nagrody I stopnia: Ludwikowi Solskiemu — za całokształt działalności artystycznej, Aleksandrowi Żelwerowiczowi — za twórczą pracę artystyczną i działalność pedagogiczną.

Jedną nagrodę II stopnia: zespołowi artystów za wystawienie opery „Halka” Moniuszki, w Państwowej Operze w Poznaniu, a mianowicie Leonowi Schillerowi — za inscenizację i reżyserię, Jerzemu Merunowiczowi — za reżyserię i Janowi Kosińskiemu — za opracowanie plastyczne.

V. W DZIALE KINEMATOGRAFII

Dwie nagrody II stopnia: zespołowi twórczemu filmu „Czarny Żleb”, zespołowi twórczemu filmu dokumentalnego „Szeroka droga”.

Sześć nagród III stopnia: zespołowi twórczemu filmu dokumentalnego „Marchlewski”, zespołowi twórczemu filmu „Dwie brygady”, Władysławowi Forbertowi — za zdjęcia w filmach „List górnik” i „Marchlewski” oraz za całokształt pracy przy wydawnictwie polskiej kroniki filmowej, Aleksandrze Ślaskiej — za kreację aktorską bohaterki filmu „Dom na pustkowiu”, Tadeuszowi Szmidtowi — za kreację aktorską bohatera filmu „Czarny Żleb”, Stanisławowi Wohlowi — za zdjęcia w filmie „Dom na pustkowiu”.

18 miesięcy więzienia za kolportowanie bzdurnych plotek

GRUDZIADZ (PAP). — Sad Apelacyjny w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Grudziądzu rozpatrywał sprawę 20-letniego Agatona Kleszczyńskiego, syna bogatego rolnika z Nowego Dworu, pow. Nowe Miasto, oskarżonego o rozpowszechnianie tzw. listów bożych sekty „Świadków Jehowy”.

Oskarżony zeznał, że w marcu br. otrzymał pocztą z USA taki „list boży” zawierający przepowiednie o bliskiej wojnie, zawieruchach, burzach itp. Jedną z owych „straszliwych burz” zapowiedziana była na dzień 19 lipca br.

Oskarżony przyznał się, że przepi-

sał ów list w 10 egzemplarzy i wysłał go bez podpisu do swych znajomych — twierdząc wykrętnie, że nie zdawał sobie sprawy z dokonania przestępstwa.

Po przesłuchaniu szeregu świadków, zabrał głos oskarżyciel publiczny, który w swoim przemówieniu podkreślił, że oskarżony godził w interes państwa, bowiem wysłane listy spowodować mogły niepokój i popochy publiczną, zwłaszcza w okresie akcji żniwnej.

Wyrokiem sądu Agaton Kleszczyński skazany został na 18 miesięcy więzienia.

Niezmierzona siła świata socjalizmu

O starym i nowym typie stosunków między państwami

W referacie o Planie 6-letnim, wygłoszonym na V Plenum KC PZPR, tow. Minc określił stosunki, łączące Polskę ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej, jako stosunki nowego typu, jako stosunki oparte na socjalistycznej solidarności. Oznacza to, że są to stosunki z gruntu odmienne od tych, jakie panują między państwami kapitalistycznymi.

Stosunki, panujące między państwami kapitalistycznymi, znajdują swój jaskrawy wyraz w planie „pomocy” udzielanej przez Amerykę państwom Zachodniej Europy, w tzw. „planie Marshalla”. Wyrazem nowego, socjalistycznego układu stosunków na świecie, jest pomoc udzielana przez Związek Radziecki państwom demokracji ludowej, czy też — przez państwa demokracji ludowej, sobie nawzajem.

„Dobrodziejstwo” szczególnego gatunku

Anglia, Francja, Włochy, Belgia, Holandia i inne państwa otrzymują od Ameryki pożyczki, Ameryka zalewa te kraje swoimi towarami. Wydawało by się, że jest to pomoc dla nich i dobrodziejstwo. Jest to jednak „dobrodziejstwo” szczególnego gatunku, można powiedzieć — jadowitego gatunku.

Bywa czasem, że bogacz w miasteczku lub na wsi przychodzi biednemu człowiekowi z rzekomą pomocą. Niby daje mu „beziinteresowne” tych kilka złotych lub kilka kilogramów chleba. Ale każda taka pomoc ma swój cel. Chodzi o to, by później zapłacić odrobinkami, usługami, ciągłą zależnością i tak wyżyłować biedaka i jego rodzinę, że „dobrodziejstwo” pomocy przekształca się dlań w przekleństwo niewoli i wyzysku.

Plan Marshalla przypomina taką pomoc. Kraje, które ją biorą, muszą w zapłatę rezygnować wobec Ameryki ze swojej suwerenności państwowej, muszą posłusznie wykonywać wolę amerykańskich monopolistów, muszą przystosować ekonomikę swego kraju do ich potrzeb i interesów, powodując wielkie spustoszenia w gospodarce narodowej.

To właśnie za tę „pomoc” musi Francja — na rozkaz amerykański — likwidować swój wielki do niedawna przemysł lotniczy, musiła wydatnie skrócić produkcję aluminium, zmniejszyć o 20 proc. powierzchnię zasiewu plantacji buraczanych. Za tę „pomoc” musiały Włochy w maju tego roku pozbyć się środków finansowych i skazać na likwidację szeregu wielkich swych fabryk metalowych: fabryki budowy maszyn, samochodów ciężarowych, okrętów, wagonów kolejowych, aparatów telefonicznych i inne, zatrudniające dziesiątki tysięcy robotników.

Dlaczego dzieje się tak w imperium litycznym świecie? Gdzie leży przyczyna tego zjawiska?

Niszczycielskie prawo kapitalistycznej konkurencji

Leży ona w samym kapitalizmie, leży w samym imperializmie. Wszędzie, gdzie panuje prawo, które rządzi gospodarką burżuazji — prawo konkurencji, mające na celu osiągnięcie maksimum zysków, musi w warunkach obumierającego i duszącego się kapitalizmu prowadzić do ujemnego i podporządkowania sobie innych słabszych państw do ustanowienia władzy przez najsilniejszą grupę monopolistów już nie tylko wewnątrz własnego kraju, lecz również nad państwami i grupami państw — słabszymi, zależnymi — w skali ogólnie — światowej.

Dlatego też „pomoc” amerykańska od razu była pomysiana nie jako czynnik rozwoju państw Zachodniej Europy, lecz jako czynnik ich degradacji gospodarczej. Dlatego zastrzeżona ona istniejące i rodzi na świecie nowe, ekonomiczne i polityczne konflikty.

Tak wygląda stary, kapitalistyczny typ stosunków między państwami. Cechuje go wzajemna nieufność, walka, sprzeczność, konflikty i wyzysk, ciasny egoizm i narzucona słabszemu przez zwycięskie go konkurenta polityczna niewola.

Wymowa naszego Planu 6-letniego

Najlepiej zilustruje istotę tych stosunków rozrachunek naszego Planu 6-letniego. W ciągu 6 lat, do roku 1955 postawiliśmy sobie za zadanie powiększyć 2,5-krotnie, w porównaniu z rokiem 1949, produkcję przemysłu socjalistycznego, osiągnąć w 1955 roku 100 milionów ton węgla, 19,3 miliarda KWh energii elektrycznej, 3 miliony ton rudy żelaznej, 3,2 mil. ton rudy miedzi, 3,5 miliona ton surowców, 4,6 miliona ton stali, 3,2 miliona ton wyrobów włókienniczych, 3,5-krotnie powiększyć produkcję maszyn o 50 proc., zwiększyć w porównaniu z r. 1949 produkcję rolniczą, zbudować około 250 nowych, wielkich zakładów przemysłowych, wznieść ponad 90 nowych, kompletnych osiedli, pod-

nieść wydajność w wielkim i średnim przemyśle socjalistycznym o 66 proc., w budownictwie o 84,5 proc., obniżyć koszty własne produkcji przemysłowej o 17 proc.

O tym gigantycznym planie, który zadekretował obliczono i przysięgano naszemu krajowi, powiedział tow. Minc na V Plenum KC Partii, że bez pomocy Związku Radzieckiego, bez polsko — radzieckich umów gospodarczych, a zwłaszcza — długofalowej umowy z czerwca 1950 r., bez oparcia Polski o mocną i pewną radziecką pomoc surowcową i materiałową, było by niemożliwe skonstruowanie planu, zakładającego tak szybkie i śmiałe tempo rozwoju.

Życzliwa i braterska pomoc radziecka

Radziecki sprzęt inwestycyjny dla Polski — wyjaśnił dalej tow. Minc — zawiera m.in. wyposażenie w kompletne urządzenia przemysłowe dla kilkudziesięciu potężnych i nowoczesnych zakładów fabrycznych, opartych na radzieckich projektach. Bez tego sprzętu niemożliwe było by zrealizowanie tak wielkiego programu inwestycyjnego, który przewiduje nasz Plan 6-letni.

Związek Radziecki przekazuje nam bezpłatnie swoje licencje i patenty. Specjaliści radzieccy pomagają nam w projektowaniu, budowaniu i montowaniu szeregu wielkich obiektów gospodarczych. Nasi inżynierowie, technicy i wykwalifikowani robotnicy przechodzą praktykę w zakładach i na budowach radzieckich. Bez tej olbrzymiej technicznej pomocy radzieckiej nie moglibyśmy uruchomić tak wielkiego postępu technicznego, który zakłada nasz Plan 6-letni.

I wreszcie — 2,2 miliarda rubli kredytów, przeznaczonych na finansowanie dostaw sprzętu inwestycyjnego stanowią dla nas poważną pomoc w realizacji Planu.

Jeśli na okres 6-lecia postawiliśmy sobie ambitne zadania, które

pełną naprzód nasz kraj w takim tempie, jakiego w ogóle nie znaliśmy, to musimy mieć do dyspozycji wszystkie siły i środki, które nam pozwolą na to. Dlatego, że możemy połączyć ze sobą nierozdzielnie dwa wielkie ognie: bohaterki pracy naszej klasy robotniczej i ludu polskiego z wielkoduszną, bezinteresowną i braterską pomocą ZSRR.

Tak więc — życzliwa, braterska i międzynarodowa pomoc okazująca nam mniej rozwiniętemu i mniej zasobnemu państwu przez silniejszy i bardziej doświadczony kraj — Życzliwa, braterska i międzynarodowa pomoc okazująca nam siebie nawzajem przez państwa demokracji ludowej — oto podstawowa cecha między państwowych stosunków nowego, socjalistycznego typu.

Towarzysz Bierut zwrócił uwagę jeszcze na jedną ważną cechę tych nowych stosunków. W artykule pt. „W szósta rocznicę Polski Ludowej” umieszczonym w organie Biura Informacyjnego „O trwały pokój”, Nr 29, z 21 lipca br., towarzyszy Bierut wskazał na to, że pomoc, którą Związek Radziecki okazuje nam i innym krajom, nie jest pomocą jednorazową, dorywczą, obliczoną tylko na konkretny wypadek, po którym zostawia się kraj własnemu losowi. „Charakteryzuje tę pomoc — pisze towarzyszy Bierut — znamienity fakt, że rozrasta się ona i przybiera wciąż nowe formy, w miarę wzrostu naszych zadań, potrzeb i możliwości”.

Socjalistyczna solidarność

Towarzysz Bierut, stwierdza dalej, że „fakty”, które występują w stosunkach ZSRR ze wszystkimi krajami wyzwolonymi spod panowania imperializmu, ilustrują już nie oddzielne zjawiska, lecz prawo rozwoju świata socjalizmu, prawo stale zacieśniającej się solidarności i współdziałania kierowniczej siły obozu postępu i całego tego obozu”.

Taka jest treść i istota między państwowych stosunków nowego typu, opartych na socjalistycznej solidarności.

Jaka siła wewnętrzna kształtuje te stosunki? Dzięki czemu odbiegają one krańcowo od drapieżnej i ludobójczej atmosfery stosunków pa-

nujących w świecie imperialistycznym? Gdzie leży przyczyna ich odmiennej jakości?

Przyczyna ta leży w samym socjalizmie. Kraje, których ustrój oparty został o unarodowioną własność środków produkcji i wszystkich bogactw; kraje, których gospodarka nie kieruje kapitalistyczna chciwość zysku, lecz służba w interesie milionów mas narodu, jego potrzeb i pragnień, takie kraje nie tylko nie boją się konkurencji między sobą, lecz nie znają jej zgola. Osiągnięcie, wzmacniające siłę jednego kraju jest zarazem osłabieniem, wzmacniającym siłę wszystkich krajów całego socjalistycznego i antyimperialistycznego obozu na świecie.

Stąd solidarność międzynarodowa i pomoc wzajemna jest prawem rządzącym rozwojem tego obozu. Stąd też ta siła wewnętrzna, która kształtuje na świecie stosunki nowego, socjalistycznego typu.

Wniosek z powyższych założeń jest jeden: wzmacniać w klasie robotniczej i najszerszych masach ludowych przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, wzmacniać ze wszelkich miar świadomość, że tylko dzięki oparciu się o pomoc ZSRR i jego doświadczenia, tylko dzięki oparciu się o naukę marksizmu — leninizmu, możemy istnieć jako wolny i niepodległy naród, budować szczęśliwą swą przyszłość. Zrozumienie i upowszechnienie tych myśli wśród milionowych mas pracujących Polski jest jednym z podstawowych warunków ideologicznych naszego marszu do socjalizmu.

Jerzy Nawrot.

Na marginesie

„Nowocześni rycerze w świetlistej zbroi”

Jak za naciśnięciem guzika „czarodziejskiego pudełka” wyskoczyła na chwilę kukła amerykańskich imperialistów, Li Syn-man. Wydignął ty za kółkiem z lamusa niepaństwa i pogardę, wygłosił on przez amerykańskie radio polowe przemówienie „do całego świata”, wyrażając w nim swą „najwyższą wdzięczność” amerykańskim najeźdźcom, których nazywa „nowoczesnymi rycerzami w świetlistej zbroi”. Takiego oto nowego zbraja już amerykańscy rabiniterzy, aby stłumić powstające głosy oburzenia o napaści na Koreę.

Nie na wiele przydaje się ta sztuczka, skoro nawet reakcyjne tygodniki „Europe America”, „Zniewolony” propagandowy biżurni Departamentu Stanu, BBC i Głosu Ameryki, wyklada „kawę na lawę”, pisząc:

„Niechaj nam nikt nie opowiada, że Amerykanie walczą na Korei w obronie „demokracji” koreańskiej i jej przywódcy, ohydnygo starca — sadysty, Li Syn-mana. Nie uwierzmy również, że Amerykanie występują jako rozjemcy w zatargu, dzielącym Koreańczyków, zatargu zresztą nieistniejącym, gdyż mieszkańcy Korei Północnej i Południowej nie dzielą, a łączą wspólną nienawiść do rządów Li Syn-mana. Amerykanie walczą w Korei wyłącznie w obronie własnych, imperialistycznych interesów o zachowanie bazy wojennej na Dalekim Wschodzie...”

Reakcyjne pismo belgijskie „Pour que-Pas” również ma dość całej maskarady z Li Syn-manem stwierdzając z melancholią: „Okres feudalizmu minął bezpowrotnie nie tylko dla Europy. I w Azji żadną siłą nie da się go utrzymać”.

Tak to „nowocześni rycerze w

świetlistej zbroi” zostali odarci z piór, „obrońców demokracji” i „żołnierzy ONZ”. Na placu zostali agresory, zabójcy, mordocy cywilnej ludności, kobiet, dzieci i starców. Na placu zostali nowocześni rycerze, przemysł, szukający zdobyczy na wzór średniowiecznych „rycerzy”, napadających na szosach, lub łupiących bezbronne miasta.

Tylko, że czasy bezbronnego ludu, łupionego przez „raubritterów” dawno minęły. I oto „nowocześni rycerze” muszą codziennie notować nowe straty, zadane przez lud koreański. Na froncie południowym i centralnym armia ludowa odniosła dalsze sukcesy. Wyzwolono Sun-czu, Josu, Hadong i osłabniony rejon Czinđu — węzeł drogowy oddalony zaledwie o 30 km od Fusan — jedyne go portu zaopatrzenia amerykańskich agresorów. Na froncie centralnym rozerwano pozycje nieprzyjaciela.

Korespondenci amerykańscy określają walki na froncie centralnym jako decydujące dla całej kampanii koreańskiej. Zdobyte przez Koreańczyków Tajdu zlikwidowałyby, ich zlaniam, jakikolwiek jednolity front amerykański na Korei.

Szanse na utrzymanie się agresorów na Korei są coraz mniejsze — znaną korespondentki amerykańskiej, „New York Post” pisze, że „sztab generalny USA ma poważne wątpliwości co do szans ostatecznego zwycięstwa na Korei”. „Daily Compass” uważa, że możliwości wycopania „Nawet Walter Li man nie potrafił podtrzymać oficjalnego optymizmu”.

Amerykańskich rycerzy agresji wypiera ze swego kraju bohaterki lud koreański. (log).

Komu jest na rękę polityka agresji?

Rząd Trumana na usługach Wall-Street

W odpowiedzi na pytania czytelników, „Zwiastia” zamieszczają obszerny artykuł pt.: „Komu jest na rękę imperialistyczna polityka agresji?”

Potencjał Wall-Street — czytamy w artykule — są inspiratorami poli-

tyki agresji, prowadzonej przez rząd Trumana w interesie monopolu amerykańskich. Dla potentatów kapitalu wojna jest najkorzystniejszym, najobfitszym źródłem zysków. Wiadomo, jakie astronomiczne zyski przyniosła II wojna światowa amerykańskim koncernom przemysłowym i finansowym. W przedwojennym roku 1939 zyski amerykańskich koncernów akcyjnych wyniosły 6,4 miliarda dolarów. Podczas wojny zyski wielokrotnie wzrosły. W roku 1942 zyski 5 amerykańskich koncernów akcyjnych przekroczyły 100-krotnie przeciętny zysk roczny w okresie 1936—1939, zyski 34 koncernów akcyjnych — 10-krotnie, a 48 koncernów akcyjnych — 3-krotnie.

W 1943 r. koncerny amerykańskie zarobiły 24 miliardy dolarów. Czyści zysk amerykańskich firm przemysłowych w okresie wojny wyniósł przeszło 53 miliardy dolarów.

Powojenna polityka Stanów Zjednoczonych — zarówno wewnętrzna jak i zagraniczna — jest polityką ekspansji i agresji, która całkowicie służy interesom amerykańskiego kapitalu monopolistycznego. Prowadzona przez rząd Trumana w ciągu ostatnich lat polityka zimnej wojny i wyścigu zbrojeń przyczyniła się do powiększenia majątku kapitalistów amerykańskich o dziesiątki miliardów dolarów.

O siłach, działających za plecami rządu amerykańskiego i decydujących o jego polityce, daje nam pojęcie działalność komisji kontroli nad energią atomową, wyłonionych przez nią rozmaitych organów i ugrupowań. Członkowie komisji są faktycznie pełnomocnikami Wall-Street, która za ich pośrednictwem kontroluje produkcję energii atomowej i wytycza politykę rządu zgodnie ze swymi interesami.

Przedstawiciele oligarchii finansowej podporządkowali sobie całkowicie zasadnicze ognia aparatu państwowego USA i zmusili go do funkcjonowania w swych własnych, egoistycznych celach. Dlatego też nie należy się dziwić, że dyplomacja amerykańska w osobach Achesona, Austina i Dullesów — tych wiernych i gorliwych plenipotentów monopolu — torpeduje wszelkiego rodzaju wnioski w sprawie zakazu broń atomowej i ustanowienia skutecznej kontroli międzynarodowej nad energią atomową.

„Nigdzie władza kapitału, władza garstką miliarderów nad całym społeczeństwem nie przejawia się w sposób tak brutalny, jak w Ameryce”. Słowa te, które 30 lat temu padły z ust Lenina, w dobie obecnej dźwięczą ze szczególną siłą. W artykule przytoczono liczne przykłady świadczące, że koncentracja gospodarki kraju w rękach niewielkiej garstki multimiliarderów dała tej garście nieograniczoną władzę we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i politycznego USA. Acheson, Harriman, Dulles, Austin, John son, Symington, Mac Cloy i wielu innych amerykańskich mężów stanu — to agenci Królewskiego Stowarzyszenia Przemysłowców w rządzie Trumana.

W artykule przytoczono również fakty całkowitego podporządkowania się amerykańskich kół wojskowych interesom monopolu. Monopolisci amerykańscy wykorzystują sze roko koła wojskowe, jako wykonawców swych agresywnych planów.

Snując szaleńcze plany utworzenia światowego imperium kolonialnego USA, monopolisci amerykańscy kierują politykę rządu Trumana na drogę rozpętania nowej wojny światowej. Częścią składową tej zbrodni polityki jest wszczęta przez imperializm amerykański bezpośrednia agresja przeciwko Korei i Chinom.

Wszystko dla dzieci

Otwarcie pierwszego w Polsce żłobka-izolatki w Łodzi przy ul. Smugowej

Pięknym, nowym osiągnięciem socjalnym poszczycić się mogą ZPB im. Harnama w Łodzi. Oto, wczoraj otwarty został nowoczesny żłobek-izolatka dla dzieci robotników tych zakładów. Należy podkreślić, że otwarcie żłobka-izolatki ZPB im. Harnama postawiła sobie do wykonania jako Czyn Lipowy. Trzeba powiedzieć także, że załoga zakładów zaszczytnie wywiała się z tego zadania.

Na uroczystości otwarcia żłobka obecni byli: przedstawiciel KC PZPR — tow. Pruszyński, sekretarz KŁ PZPR — tow. Kędrakowa, wiceprezident Prezydium Rady Narodowej — tow. Bugański, tow. Ferenc, tow. Fijałkowska oraz naczelny dyrektor CZPB — tow. Józwiak.

— Trąska o dzieci, o zdrowie najmłodszych, o zapewnienie im coraz lepszych warunków życia — to jedno z najważniejszych zadań i celów Rządu Ludowego — mówił na uroczystości otwarcia tow. Pruszyński. — Z roku na rok zwiększać się będzie ilość żłobków i przedszkoli, ogródków jordanowskich i prewatoriów, bo dzieci są naszym największym skarbem. Gratuluje założyciel ZPB im. Harnama nowego pięknego osiągnięcia!

Naprawdę wspaniały jest żłobek-izolatka przy ul. Smugowej. Wszystko aż lśni od czystości. Szkłane ścia-

ny oddzielają jedną izolatkę od drugiej, a w każdej z nich znajduje się od 2 do 5 łóżek, lakierowanych łóżeczek. Cały żłobek jest obłożony na 80 dzieci. Znajdują tu one troskliwość i serdeczną opiekę: personel opiekuńczy składa się będzie z doświadczonych pielęgniarek i lekarzy peditrów ze szpitala im. Janusza Korczaka. Na miejscu znajduje się aparat do prześwietleń rentgenologicznych, lampy kwarcowe, laboratorium, doskonale wyposażony gabinet lekarski, słowem wszystko, czego trzeba, by chore dziecko szybko wróciło do zdrowia. Nie zapomniano nawet o zabawkach.

W żłobku znajdują opiekę dzieci, które nie kwalifikują się do leczenia szpitalnego, a które jednak w normalnych żłobkach przebywać nie mogą ze względu na możliwość infekcji.

Ileż to kłopotów miały dotychczas matki w podobnych wypadkach! Musiały one często przerywać pracę, by opiekować się chorymi dziećmi, lub też pozostawiać je w domu, często pod nieodpowiednią opieką krewnych. Żłobek-izolatka w sposób celowy i właściwy rozwiązuje tę sprawę. Matka będzie mogła pracować, spokojna o los dziecka, pewna, że szybko wróci ono do zdrowia.

Otwarcie nowej pozytywnej pla-

ciówki socjalnej stanowi jeszcze jeden widomy dowód opieki i miłości, jaką nasz Rząd darzy młode i najmłodsze pokolenie. Oby za przykładem ZPB im. Harnama poszły i inne zakłady pracy i instytucje w naszym mieście!

Nowy numer tygodnika „NOWE CZASY”

TRESC Nr 30

- 1) W czym interesie leży agresja w Korei?
- 2) Dziesięciolecie radzieckich republik nadbałtyckich.
- 3) Na froncie obronców pokoju: L. SEDIN — O działalności amerykańskiej i antyamerykańskiej. — Fakty i Czyny.
- 4) G. ASTAFIEW — Rozwój Chińskiej Republiki Ludowej.
- 5) W. JORDAŃSKI — Nowy Plan Sześciolletni Polski.
- 6) Na widowni międzynarodowej (notatki).
- 7) W. NIEMCZINOW — Bukareszt — Galac (notatki korespondenta).
- 8) MAHMUT MAKAL — Z pamiętnika tureckiego nauczyciela.
- 9) Pytania i odpowiedzi: L. EJDLIN — O reformie pisma chińskiego.
- 10) Ze skrzynki redakcyjnej: List, którego nie zamieścił „Manchester Guardian”.
- 11) Kronika wydarzeń międzynarodowych.

Przegląd prasy radzieckiej

Powszechny wzrost dobrobytu w ZSRR

W artykule wstępnym „Prawy” pt. „Powszechny wzrost dobrobytu w ZSRR” czytamy m. in.:

Ludzie radzieccy powitali z olbrzymim zadowoleniem opublikowanie w dniu 28 lipca komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR o wynikach wykonania państwa planu rozwoju gospodarki narodowej w II kwartale br. Zawarte w komunikacie cyfry i fakty odzwierciedlają dalszy rozwój socjalistycznej gospodarki i kultury, stanowią odzwierciedlenie stałego wzrostu stopy życiowej mas pracujących ZSRR.

We wszystkich dziedzinach życia znajdujemy przejawy stalinowskiej troski o człowieka, której wyrazem jest bujny rozwój przemysłu socjalistycznego, zwiększona produkcja maszyn ułatwiających pracę robotników i kolchozników. Mecha-

nizacja przeobraża pracę, która stała się łatwiejsza i wydajniejsza. Mechanizacja sprzyja podwyższeniu kwalifikacji szerokiej mas ludzkiej, wzrostowi ich kultury i polepszeniu się ich sytuacji materialnej. Dlatego też ludzie radzieccy z satysfakcją dowiadują się, że w II kwartale br. jeszcze bardziej wzrosła produkcja samochodów i koparek mechanicznych, dźwigów samobieżnych i ładowarek, traktorów i kombajnów, obrabiarek i innych maszyn.

Równolegle z rozwojem gospodarki narodowej wzrasta w ZSRR liczba robotników i urzędników. W II kwartale br. wzrosła ona w porównaniu z odpowiednim okresem roku ubiegłego o 2,4 miliona osób. Jedynie socjalizm zapewnia człowiekowi pracy stałe zatrudnienie, zapewnia troskę o jutro.

Obok wzrostu ciężkiego przemysłu w II kwartale br. zwiększyła się jeszcze bardziej produkcja artykułów masowego użytku: tkanin, obuwia, zegarków, aparatów radiowych, rowerów i rozmaitych artykułów spożywczych.

W II kwartale zbył artykułów żywnościowych wzrósł o 25 proc., a towarów przemysłowych — o 37 proc. w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego. Na uwagę zasługuje fakt wzrostu sprzedaży bardziej wartościowych artykułów spożywczych, jak również wartościowych towarów przemysłowych.

Do polepszenia sytuacji materialnej radzieckich robotników i urzędników przyczyniają się w dużej mierze państwowe zasiłki i świadczenia z tytułu ubezpieczeń społecznych, emerytury, bezpłatna pomoc lekar-

ska, bezpłatne i ulgowe skierowania do sanatoriów, domów wypoczynkowych, na kolonie letnie itd.

W roku bieżącym wydatki na cele społeczno-kulturalne w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosły o 4,7 miliona rubli.

Wzrasta nadal tempo budownictwa mieszkaniowego. W II kwartale r. b. rozmiarów robót inwestycyjnych w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego wzrosły o 26 proc. w porównaniu z odpowiednim okresem roku ubiegłego.

Socjalistyczna gospodarka i kultura Związku Radzieckiego przeżywa okres nowego, potężnego rozwoju. Pod kierownictwem partii bolszewickiej, pod wodzą genialnego Stalina naród radziecki z powodzeniem buduje zgręby społeczeństwa komunistycznego.

Każdy człowiek pracy – żołnierzem w walce o Plan Sześcioletni

Realizacja wspaniałych założeń sześciolatki wymaga wzmocnienia wysiłków
Z przemówienia I sekretarza KW PZPR tow. Władysława Nieśmiałka, wygłoszonego na wojewódzkiej naradzie aktywu partyjnego

Uchwały V Plenum KC PZPR, nakreślające założenia Planu 6-letniego, mają poważne znaczenie dla województwa łódzkiego. Na naradzie aktywu partyjnego województwa, która odbyła się onegdaj, I sekretarz KW PZPR tow. Władysław Nieśmiałek, głęboko przeanalizował wytyczne V Plenum i omówił tezy, zawarte

w referatach tow. Minca i tow. Nowaka.

Tow. Nieśmiałek podkreślił ogromny wzrost produkcji poszczególnych gałęzi przemysłu, wzrost produkcji rolniej w Polsce, przewidziany w ramach Planu Sześciolatniego a następnie przeszedł do szczegółowego omówienia założeń Planu 6-letniego dla naszego województwa.

dwóch sfer: w sferze nadzoru, a tow. Krygier polecił ich przyjąć kierownikowi transportu. Tego rodzaju ignorowanie zarządzeń dyrektora prowadzi do podrywania autorytetu dyrektora, a w dalszej konsekwencji dezorganizuje kierownictwo.

Bitwa o handel socjalistyczny

W planie 6-letnim wiele miejsca poświęca się zagadnieniom o brotu towarowym. W wyniku wzrostu produkcji przemysłowej i produkcji rolniej w okresie sześciolatnim wzrosnąć znacznie masa towarowa przeznaczona na spożycie ludności. Ogólny wzrost masy towarowej wyraził się dla r. 1955 we wskazu 190 w stosunku do r. 1949.

Na odcinku uspołecznionego handlu detalicznego w roku 1955 na terenie naszego województwa będzie 6550 sklepów, wzrosnąć zatem sieć sklepów o około 120 proc.

Równocześnie w zakresie rozwoju zakładów żywienia zbiorowego obserwujemy poważny wzrost. Obecnie uspołecznionych zakładów mamy 46. W roku 1955 osiągniemy cy

fry 555 przy równoczesnej eliminacji 255 zakładów prywatnych.

Równocześnie znacznie rozszerzona zostanie wymiana między miastem, a wsią. Ogólna wartość podsta wowych artykułów w skupie nie wliczając skupu dokonywanego bez pośrednio przez przemysł, wzrosnąć o 140 proc. Na odcinku skupu coraz większe znaczenie będą posiadały metody planowej kontratacji jako ważnego instrumentu planowego oddziaływania na indywidualną gospodarkę chłopską a w późniejszym okresie planowego styku z rolniczym. Rozbudowujący się przemysł i wzrastająca wymiana towarowa wymagać będą usprawnienia i rozbudowy powiązań komunikacyjnych między miastem i wsią.

się stopa życiowa szerokiej mas chłopskiej a z drugiej strony ulegnie likwidacji klasa wyzyskiwaczy wiejskich.

Wśród zagadnień Planu 6-letniego spójność produkcji na wysuwa się na czołowe miejsce.

Bez poważnej rozbudowy spółdzielni produkcyjnych nie może być

mowy o wygraniu wielkiej bitwy klasowej, nie może być mowy o zbudowaniu socjalizmu na wsi.

Wielkie historyczne zadania, jakie nakłada na nas Plan 6-letni na odcinku przebudowy wsi, wymagają pełnej mobilizacji całej organizacji partyjnej do walki o wieś socjalistyczną.

Wies nasza na drodze do socjalizmu

Przyjrzyjmy się dotychczasowym naszym osiągnięciom na odcinku spółdzielczości produkcyjnej. Na 1 stycznia 1950 r. mieliśmy 9 spółdzielni, obecnie mamy 70 z czego w lipcu r. zarejestrowano 20 znaczy to, że nasze organizacje partyjne potrafiły w niezwykle krótkim okresie nasilić pracę zniwiczną stworzyć nowe spółdzielnie produkcyjne.

Liczby te świadczą, iż na tym odcinku nastąpił poważny przełom i że wśród poważnej części chłopstwa dojrzała świadomość konieczności i potrzeby budowy spółdzielni produkcyjnych. Zagadnienie budowy spółdzielni produkcyjnych winno być stawiane jako czołowe zadanie nie przed organizacjami partyjnymi. Do tej pory bowiem wsi nie nadąża jeszcze za postępnymi budownictwa socjalistycznego w mieście.

Obserwując pracę naszych organizacji w powiatach nad budową spółdzielni produkcyjnej stwierdziliśmy, że najważniejszą pracą, powiat radecki i kutnowski. Organizacja partyjna w słuszny sposób podchodzi do chłopów przekonując ich i wyjaśniając, że jedyną drogą do podniesienia stopy życiowej mas chłopskich jest spółdzielczość produkcyjna. W przeciwnym razie w wymienionych powiatach, powiaty ra-

domskie, łódzkie i skierniewickie w pracy swojej popełniały wiele błędów. Brak tam było dostatecznej roboty politycznej. Dlatego też w praktyce zorganizowane spółdzielnie okazały się słabymi.

Dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej zależy jest od właściwej roboty politycznej. Niestety zdarzają się jeszcze wypadki, że spółdzielnie produkcyjne pod względem gospodarczym nie stoją na właściwym poziomie.

Tempo socjalizacji gospodarki wiejskiej w poważnym stopniu zależy nie jest od stopnia rozwoju bazy masywnej. Baza taką są Państwowe Ośrodki Maszynowe. Obecnie na terenie całego województwa posiadamy cztery POM, w najbliższym zaś okresie powstaną 6 nowych. W ramach Planu 6-letniego POM mają do spełnienia wielkie zadanie polityczne i gospodarcze, gdyż muszą spełnić rolę agitatora politycznego, przekonywającego chłopów o wyższości gospodarki kolektywnej. Do tymczasowa praca naszych POM nie jest właściwa, ponieważ spełniają one tylko zadanie gospodarcze, zaś w pracy politycznej zaczynają dopiero stawiać pierwsze kroki.

Państwowe Gospodarstwo Rolne

Omawiając zagadnienia rolne, nie można pominąć Państwowych Gospodarstw Rolnych, które w okresie 6-letnim staną się wzorowymi gospodarstwami socjalistycznymi. Na terenie naszego województwa wydajność z ha w PGR w stosunku do 49 roku wzrosła o 41 proc. Dla pszenicy z 17,88 q na 25,1 q, dla żyta z 19,3 q na 27,2 q, dla jęczmienia z 16,7 q na 23,5 q i owsa z 16,6 q na 23,4 q. Równocześnie Plan 6-letni przewiduje wybitny wzrost produkcji zwierzęcej w PGR. Np.: dla mleka o 330 proc., dla jaj o 2111 proc., dla wołny o 360 proc., mięsa wołowego o 83 proc., mięsa wieprzowego o 526 proc.

Wykonanie Planu 6-letniego założy od pracy ludzi. Dotychczasowa opieka i praca organizacji partyjnej nad mobilizacją członków Partii w

PGR wokół zagadnień produkcyjnych była niedostateczna.

Jak wielkie znaczenie dla realizacji zadań Planu 6-letniego w PGR może mieć współzawodnictwo pracy, niech świadczy przykład Kłobez, gdzie dzięki współzawodnictwu pracy wydajność z ha dla buraka kłobezkiego podniosła się do 500 q, dla jęczmienia jarego i pszenicy do 30 q. Są to cyfry już wyższe od przewidywanych w Planie 6-letnim.

Omawiając perspektywy rozwoju we Planu 6-letniego na odcinku wsi widzimy, że zadania stojące przed nami są trudne i będą wymagały wyłączonej pracy ze strony naszych powiatowych i gminnych organizacji partyjnych.

W walce o nowe kadry

Omawiając zagadnienie przygotowania kadr na terenie naszego województwa, musimy przeprowadzić analizę potrzeb we wszystkich ogniwach poczynając od wykwalifikowanego rolnika, majstra i technika, a kończąc na inżynierach i dyrektorach.

W Planie 6-letnim jedną z najważniejszych jest kwestia wykwalifikowanych rolników. Otóż w tym województwie tylko dla przemysłu kluczowego przewidziano jest wzrost zatrudnienia o 20.000 rolników wykwalifikowanych, z tego 13.000 tylko dla przemysłu włókienniczego.

Szkolenie musi nam dać około 3.000 majstrów i techników. Niezależnie od tego rozwinać musimy szkolenie rolników fachowców na kursach zawodowych i praktycznych, co pozwoli podnieść poziom kwalifikacji.

Trzeba zwrócić uwagę, że jeszcze w wielu wypadkach kadry fachowe nie są u nas właściwie wykorzystane. I tak w Centrali Przemysłu Mięsnego dyrektorem jest technik budowlany, w Zduńskiej Woli w fabryce krosien bawełnianych na stanowisku dyrektora pracuje inżynier chemik. W Zjednoczeniu Energetycznym 18 inżynierów pełni różne funkcje administracyjne, podczas gdy w zakładach terenowych w Zgierzu i Piotrkowie brak inżynierów dla kierowania pracą. Wielu spółdzielców pracuje w przemyśle, natomiast na placówkach spółdzielczych nie ma fachowców. Ten stan rzeczy wymaga zmiany. W Planie 6-letnim właściwi ludzie muszą się znaleźć na właściwych miejscach, gdyż wówczas tylko ich przydatność będzie mogła być wykorzystana w 100 proc.

Na odcinku rolnictwa będziemy potrzebowali w pierwszym rzędzie 810 gminnych instruktorów rolnych. Oprócz tego będziemy musieli przeszkolić poważną ilość agronomów, 200 techników dla naszych gospodarstw rolnych i mechaników dla POM.

Na terenie naszego województwa działają 13 szkół rolniczych, które będą szkoliły 2.400 młodzieży. Szkoły te w ciągu Planu 6-letniego wykwalifikują: 1.295 techników rolnych, 241 ogrodników, 330 hodowców, 200 kłobezkich rolnych, 120 mechaników rolnych, 160 techników spółdzielców rolnych i 40 felczerów weterynaryjnych. Razem 2.395 wykwalifikowanych rolnych dla POM, PGR i spółdzielni produkcyjnych.

Potrzeba dobrać nowych kadr w budownictwie socjalistycznym nakłada nowe zadania na DOSZ. Dla tego też odcinkowi szkolenia zawołanego poświęcić trzeba będzie wiele uwagi, przede wszystkim zastępcę zastępcę elementu aparatu nauczycielskiego ludźmi zdrowymi, klasowo i politycznie nam bliskimi. Szkoły zawodowe muszą nam dać w r. 1955 28.200 wyszkolonych ludzi tzn. 36 proc. więcej niż w roku 1949.

TOW. STALIN na XVII Zjeździe WKP(b) powiedział: „Zwycięstwo nigdy nie przychodzi samo – zazwyczaj trzeba je zdobywać, a zdobywać się je przez dobrą pracę organizacyjną. Dobra praca organizacyjna polega na praktycznym i wykorzystaniu wszystkich ogniw organizacyjnych”.

Podsumujmy wielkie, wspaniałe, porównawcze zadania naszego planu musimy zmobilizować i uaktywnić wszystkie te ognie, musimy pobudzić do czynu całą klasę robotniczą.

WARUNKIEM NASZEGO ŻYWIENIA JEST TO, ABY CZŁOWIEK PRACY W POLSCE STAŁ SIĘ ŚWIADOMYM ŻOŁNIERZEM W WALCE O PLAN. DOCHOWUJĄC WIERNOSCI IDEOM MARKSA, ENGELSA, LENINA I STALINA NIE BĘDZIEMY SZCZĘDZIĆ SIŁ DLA WYKONANIA PLANU 6-LETNIEGO, NASZEGO WKŁADU W DZIEŁO OBRONY POKOJU I PEŁNEGO ZWYCIĘSTWA SOCJALIZMU.

Rozbudowa przemysłu w woj. łódzkim

W Planie 6-letnim województwo łódzkie w porównaniu z innymi województwami ma stosunkowo mniejsze zadanie do realizacji, gdyż około 80 proc. zakładów nowych powstaje poza okręgami dotychczas najbardziej uprzemysłowionymi. Mimo to jednak, powstanie 26 nowych zakładów przemysłu kluczowego, które znacznie zwiększą nasz potencjał przemysłowy.

Z ważniejszych prac inwestycyjnych wymienić należy budowę zakładów przemysłu bawełnianego w Piotrkowie, zakładów włókienniczych w Łowiczu, centralnej szarpani szmat w Sieradzu, fabryki metalowej w Piotrkowie, zakładów gazy młynskiej w Łasku, fabryki mebli gło-

tych w Radomsku.

Zostaną również bardzo poważnie rozbudowane zakłady w Żychlinie, zakłady PMS w Kutnie, Zjednoczenie Przemysłu Chemicznego „Boruta” w Zgierzu, PZPB w Pabianicach i wiele innych. Powstaną 188 nowych zakładów przemysłu drobnego.

Dla dokładniejszego naświetlenia wzrostu potencjału przemysłowego przytoczymy kilka cyfr. Jeśli przyjmujemy, że wskaźnik produkcji przemysłu województwa łódzkiego wynosił w roku 1949 – 100, to w roku 1955 wyniesie on 174, tzn., że produkcja wzrosła o 74 proc. Wzrost produkcji nie będzie jednak równomierny w poszczególnych branżach.

Czynnik niezbędny do zrealizowania Planu

1 Wielką rolę w realizacji Planu 6-letniego odegra współzawodnictwo pracy. Wprowadzone formy współzawodnictwa pracy, indywidualne, zespołowe, długofalowe, brzożdy jakościowe, objęły w roku 1949, 37.324 robotników, co stanowiło 47 proc. ogólnego stanu zatrudnienia w przemyśle kluczowym. W ramach Planu 6-letniego współzawodnictwo pracy obejmie około 60.000 robotników.

2 Niemniej ważnym czynnikiem warunkującym wykonanie planu jest przeprowadzenie inwestycji i rozwój budownictwa. Plan inwestycyjny na rok 1949 w naszym województwie został wykonany w 91 proc. Wyróżało to sumę przerobu 5.597.500.000 zł. Natomiast w Planie 6-letnim przewidywane są inwestycje na terenie naszego województwa na sumę 97,6 miliona zł., co stanowi kwotę 17,5 razy większą w porównaniu z wartością inwestycji w roku 1949.

3 Szczególną uwagę pragniemy zwrócić na planowe dokonywanie remontów kapitalnych, konserwacji maszyn i poprawę warunków technicznych w naszych zakładach.

Zobaczmy jak wygląda sytuacja w tej dziedzinie w naszych zakładach. Np. w PZPB Ozorków do lipca 1950 r. nie przeprowadzono żadnych remontów, gdyż kierownictwo, rada zakładowa, podst. org. part., Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego nie interesowały się tym na leżycie. Zakłady te w 1949 roku na posiadanych 661 krosien, do kapitalnego remontu miały zaplanowanych 157. W ostatnich miesiącach wyremontowano dopiero 46 proc. A jeśli chodzi o remonty zapobiegawcze, na zaplanowanych w 1949 r., 488 krosien, wyremontowano 285 czyli 58 proc. Podobnie sytuacja przedstawia się w PZPB w Zduńskiej Woli. W remontach zapobiegawczych planowano 1046 krosien, a wyremontowano 67 proc. W PZPB w Bełchatowie również na zaplanowaną cyfrę 128 krosien wyremontowano 51 czyli 40 proc. planu.

W wielu innych zakładach sprawa ta nie przedstawia się lepiej. Musimy dokonać przełomu w dziedzinie remontów i konserwacji parku maszynowego, a przede wszystkim zorganizować brzożdy szybkiego remontu.

4 Dla mobilizacji rezerw wielkie znaczenie posiada ruch wielowarstwowy. Do tej pory organizacje partyjne zbyt mało uwagi poświęcały temu zagadnieniu. W PZPB w Pabianicach np. pracowało już na czterech stronach, a potem z niewiadomych przyczyn za niechano tego, wracając do pracy na trzech stronach. W walce o ludzi rozwój ruchu wielowarstwowego może nam dać bardzo poważne rezultaty, dlatego też organizacje partyjne i związkowe muszą poświęcić wiele wysiłku, ażeby ruch ten jak najszybciej rozwinąć.

5 Walka o plan to również walka z marnotrawstwem czasu i nieusprawiedliwionymi nieobecno-

ściami. Jak ta sprawa wygląda na terenie naszego województwa? Trzeba przyznać, że są zakłady, które posiadają w tej dziedzinie poważne osiągnięcia, w PZPB Żelazny, np. w czerwcu ilość nieusprawiedliwionych roboczogodzin wyniosła 1,1 proc. ogólnej liczby roboczogodzin, w lipcu zmniejszona ona została do 0,5 proc. Natomiast w PZPB Zgierz z nieuzasadnionych przyczyn z 0,2 proc. podniosła się ona do przeszło 0,5 proc. Górną jeszcze przedstawia się sprawa w przemyśle odzieżowym. W PZPO w Pabianicach ilość usprawiedliwionych opuszczonych godzin wyniosła 7,8 proc., a nieusprawiedliwionych 1,2 proc., w lipcu natomiast wprawdzie procent nieusprawiedliwionych, opuszczonych godzin zmalał, ale wzrósł procent godzin opuszczonych usprawiedliwionych do 13,3 proc.

Wyżej wymienione przykłady mogą być sygnałem ostrzegawczym dla wszystkich organizacji partyjnych, które winny wypowiedzieć bezwzględna walkę marnotrawstwu i lenistwem.

6 Niemniej ważnym zagadnieniem decydującym o wykonaniu Planu, jest rozwój racjonalizatorstwa i nowatorstwa. Tow. Bierut na IV Plenum KC mówił o tym, jak wielkie rezerwy można czerpać z twórczej inicjatywy mas. Mamy już przykłady w naszym województwie, że pomysły racjonalizatorskie przyczyniły się do szybkiego wykonania planu i do gromadzenia obywatelskich oszczędności. W zakładach L15 w Pabianicach wybitny racjonalizator tow. Rurawski wynalazł na przykład żarówkę zastępującą do dalekopisów, które dotychczas sprowadzano z zagranicy, które w Stanach Zjednoczonych, dzięki jego pomysłom zaoszczędzono w roku ubiegłym 37.496.000 zł.

Oceniając rozwój ruchu racjonalizatorskiego w naszym województwie trzeba jednak stwierdzić, że nie jest on jeszcze doceniany przez podstawowe organizacje partyjne, dyrekcje zakładów i rady zakładowe. Przykładem tego niechaj będzie fabryka wyrobów metalowych „Korab” w Piotrkowie, gdzie dwaj robotnicy Kula i Zaleski ulepszyli obróbkę bębnow aluminium przez wykonanie przyrządów własnego pomysłu. Robotnicy ci nawet wydatkowali z własnych funduszy 18.000 zł. na motor elektryczny. Pomysł ich skrócił czas obróbki jednego bębna z dwóch godzin na 45 minut. Mimo zastosowania ulepszenia Dyrekcja Przemysłu Miejsowego przez 8 miesięcy nie wypłacała premii i nie zwracała robotnikom poniesionych kosztów.

W Zakładach Ceramicznych w Andrzejsku dyrektor zakładów – Pietrzak przywłaszczył sobie pomysł racjonalizatora Potakowskiego. Za pomysł ten otrzymał 88.000 zł. premii dając z tego 10.000 zł. Potakowskiemu i 10.000 zł. przewodniczącemu rady zakładowej.

Tego rodzaju stosunek do racjonalizatorstwa w żadnym wypadku nie może wpływać dodatnio na jego rozwój.

Rola kierownika zakładu pracy

Obowiązuje nas uchwała Prezydium Rady Ministrów w zakresie jednoosobowej władzy dyrektora, kierownika zakładu czy instytucji. Ustawa ta wyposaża dyrektora i kierownika w pełnię władzy, która powinien wykorzystywać dla dobra naszego socjalistycznego przemysłu.

Czy zasada jednoosobowego kie-

rownictwa jest u nas przestrzegana tak, jak żąda tego ustawa? Niestety, nie zawsze. Np. Komitet Miejski w Ozorkowie postanowił dokonać przesunięć personalnych w PZPB bez uprzedniego uzgodnienia z dyrekcją zakładów. W PZPB Bełchatów sekretarz podst. org. part. tow. Krygier lekceważył zarządzenia dyrektora i wydawał własne polecenia, (dyrekcja zwolniła

Rozbudowa sieci komunikacyjno-transportowej

W dziedzinie przewozów samochodowych wzrost przewozów osób dla naszego województwa zwiększył się w roku 1955 w stosunku do r. 1949 o 8701 proc., a przewozów towarowych o 8172 proc. Ten olbrzymi wzrost przewozów nastąpił na skutek przejęcia przez PKS od PKP przewozów towarów na odciegi do 50 km. oraz na skutek rozbudowy sieci PKS, która będzie docierała do najodleglejszych wsi.

Wzrost przewozów pociągów, za sobą budowę nowych ekspozytur PKS oraz rozbudowę istniejących już w Tomaszowie, Zduńskiej Woli, Skierniewicach i Radomsku. Jeśli chodzi o PKP, to przewóz o

sób i towarów wzrosnąć o około 80 proc., natomiast zwiększenie taboru przewidziano jest o 15 – 20 proc.

Wynikające stąd dysproporcje, trzeba będzie pokonać na drodze rozwoju współzawodnictwa pracy, podniesienia wydajności pracy o 56 proc., podniesienia ilości przejeżdżanych kilometrów pomiędzy naprawami parowozów oraz myciem kotłowni. Poza tym, dobowy przebieg parowozu winien być zwiększony z 13 do 18 godzin. Wielkie znaczenie dla usprawnienia transportu będzie miało usprawnienie płynności pociągów węglowych, a nie jak dotychczas grupowanie pociągów na pewne określone pory roku.

Wspaniały program budownictwa socjalistycznego

Nakłady inwestycyjne na gospodarstwo komunalne w naszym województwie wynoszą 5 miliardów złotych, a na gospodarkę mieszkaniową 13,5 milarda złotych. W okresie 6-letnim wybudujemy 40.000 izb mieszkalnych.

Powstaną nowe osiedla w Żychlinie, Radomsku i Piotrkowie. W gospodarce komunalnej na terenie naszego województwa na pierwsze miejsce wysuwa się problem wody, bowiem dotychczas zaledwie cztery miasta naszego województwa (Piotrków, Wieluń, Łowicz i Łęczyca) na ogólną liczbę 35 miast były jako tako zaopatrzone w wodę, to zn. posiadały urządzenia wodociągowe.

Plan 6-letni podnosi tę liczbę do 10 przewidując zaopatrzenie w wodę Tomaszowa, Zgierza, Pabianic, Radomska, Zduńskiej Woli i Kutna. W związku z tym ilość zdrowej wody dostarczonej konsumentowi wzrosła o 225 proc.

Podobnie na odcinku kanalizacji sytuacja ulegnie znacznej poprawie, przez zwiększenie stanu posiadania zakładów kanalizacyjnych z 2 do 5 o długości sieci kanalizacyjnej z 54 do 80 km.

Na odcinku komunikacji miejskiej dwa duże ośrodki robotnicze Tomaszów i Piotrków otrzymają środki lokomocji, pierwszy trolejbusy, drugi autobusy.

Również znaczna poprawa zajdzie na odcinku przedszkoli, które w 1955 roku obejmą 33.000 dzieci na terenie województwa. Oznacza to

Ogromny wzrost produkcji roślinnej i zwierzęcej

Rozpatrzmy z kolei, jakie zadanie określa Plan 6-letni naszemu województwu w dziedzinie rolnictwa.

Przed wszystkim planuje się zwiększenie arealu upraw pszenicy o 27.744 ha, okopowych o 630 ha i roślin przemysłowych o 5.026 ha przy jednoczesnym podniesieniu wydajności.

Nastąpi zmniejszenie arealu upraw żyta na rzecz pszenicy przy jednoczesnym zwiększeniu przeciętnej wydajności z ha pszenicy z 12 q na 16,6 q, żyta z 13,4 q na 17,9 q, jęczmienia z 11,1 q na 14,7 q i owsa z 12,5 q na 16,5 q.

W celu podniesienia hodowli zwierząt, zwiększona zostanie produkcja użytkowych zwierząt o 112.095 ha, co w wyniku podniesienia wartości produkcji zwierzęcej o 33,3 proc.

Celem zwiększenia mechanizacji uprawy, dostarczonych zostanie na wieś 3.185 sztuk traktorów, znaczna ilość materiałów spalinych, elek-

trycznych, kosiarek, żniwiarek, siewników, młoczek, itp.

W ramach Planu 6-letniego zelektryfikowanych zostanie 1.029 wsi. W wyniku tych wszystkich elementów wartość produkcji rolniej wzrosła o 25,6 proc.

Na odcinku hodowli bydła zwiększy się pogłowie w 1950 roku w porównaniu do 1949 r. o 174.200 szt., trzody chlewnej o 184.300 szt., owiec o 64.700 szt. Ponadto w planie przewiduje się wprowadzenie nowych upraw dotychczas w Polsce nieuprawianych, jak kok – sagiz oraz ryż.

Rozwój produkcji rolniej w poważnym stopniu uwarunkowany jest wzrostem produkcji nawozów sztucznych. Dlatego też w roku 1955 na terenie województwa dostarczonych będzie 9.933 ton azotu, 13.477 ton fosforu i 20.475 ton potasu. Ilości te są przeciętnie dwa i pół raza większe w stosunku do zużytych w roku 1949.

W wyniku powyższego podniesie-

P. Kostiućzenko

dyrektor Charkowskiej Fabryki Budowy Maszyn „Światło górnik”

W jaki sposób obniżamy koszty własne produkcji

Na koszty własne produkcji składają się zasadniczo następujące elementy: surowce i materiały pomocnicze, płace oraz inne wydatki, związane z procesem wytwarzania, jak na przykład: wydatki na opał, energię elektryczną, amortyzację urządzeń technicznych itd.

W kosztach własnych produkcji naszej fabryki surowiec i materiały sięgają w przybliżeniu 65 proc. Dlatego staramy się przede wszystkim zmniejszyć straty surowca i materiałów. W roku ubiegłym straty te zmniejszyłyśmy o 20 proc. Osiągnęliśmy to, stosując wiele organiza-

cyjnych i technicznych usprawnień.

Przytoczę tu następujący przykład. Przy produkowaniu transportów węglowych, prawie połowa zużywanego metalu idzie na łanuchy. Ogniawa łanuchów sztanuje się. Dawniej sztanowali oddzielnie każdą ognia, przy czym robotnik chwycił obciążeniem kawałek metalu, potrzebny na ognia. W miejscu uchwytu zostawał zawsze wystający kawałek metalu, który następnie odcinano i odrzucano na złom.

Nasi racjonalizatorzy długo myśleli nad tym, jak uniknąć tej niepotrzebnej straty metalu. Wreszcie znaleziono bardzo prosty sposób: postanowiono brać większy kawałek metalu i sztanować z niego nie jedno, lecz dwa ognia od razu. Robotnik chwycił obciążeniem jeden koniec przy gotowanym kawałku metalu, a drugi podstawił pod sztan. Po tem odwraca go i bierze obciążeniem gotowe już ognia, sztanując drugi koniec. W ten sposób nie traci się ani kawałka metalu. Dzięki zastosowaniu tego pomysłu uzyskujemy ponad milion rubli oszczędności rocznie.

Nie poprzestajemy jednak tylko na usprawnieniach, które przyniosły od razu duże oszczędności: nasza załoga walczy o oszczędność surowca i paliwa na każdym kroku. Produkujemy na przykład lampy górnicze, przy których wyrobie stosować trzeba spawanie. Zużywa się przy tym wprawdzie niezbyt wiele metalu, ale nasi stachanowcy i tutaj zastosowali oszczędności. Spawaczka Michajłowa np. w ciągu roku zaoszczędziła około 100 kg. metalu.

Innym ważnym źródłem obniżki kosztów jest wzrost wydajności pracy. Osiąga się go w fabrykach radzieckich drogą usprawnienia organizacji pracy, ulepszenia techniki produkcji i warunków pracy.

Doskonałe wyniki daje system potokowy, t.j. taki system, przy którym poszczególne czynności następują bezpośrednio jedna po drugiej — bez najmniejszej przerwy. W samym tylko oddziale montażowym stworzyliśmy 12 linii potokowych. Odbywa się tam montaż i spawanie części transportów. Przyspieszyło to znacznie proces produkcji i zmniejszyło wydatki na czas pracy. Wydajność pracy robotników tego oddziału wzrosła 2,5 raza; oszczędności roczne wyniosły 4 miliony rubli.

Innym przykładem oszczędności, osiągniętej dzięki usprawnieniu procesu wytwórczego, jest stosowanie automatycznego spawania (zamiast ręcznego) według metody członka Akademii, Patona. Ta innowacja daje nam do 200 tys. rubli oszczędności rocznie i tym samym również przyczynia się do obniżenia kosztów własnych produkcji.

Dużą oszczędność daje szybkie skrawanie metalu. Me-

loda szybkościowa pracuje już u nas 75 obrabiarek. Zmniejsza to koszty własne produkcji o 150 tys. rubli rocznie.

Do usprawnienia produkcji w naszej fabryce dąży wszyscy: robotnicy, technicy, inżynierowie. Prawie każdy z nich wniosł coś nowego do techniki i organizacji pracy przedsiębiorstwa. W latach 1946—1949 fabryka nasza — dzięki różnym wynalazkom i pomysłom racjonalizatorskim naszych pracowników — zaoszczędziła przeszło 10 milionów rubli.

Fabryka nasza obniża co roku koszty produkcji o około 15 procent. W latach powojennych zaoszczędziła łącznie ponad 70 milionów rubli!

Oszczędności, jakie osiąga dzięki obniżce kosztów własnych produkcji, są jednym ze źródeł dalszej rozbudowy gospodarki narodowej i przyczyniają się do obniżki cen towarów konsumpcyjnych.

Wyróżniona przodownica pracy



Na uroczyste przyjęcie, wydane w Belwedrze z okazji Święta Odrodzenia dla przodowników pracy oraz racjonalizatorów z całego kraju, została także zaproszona grupa łódzkich przodowników pracy.

M. in. została wyróżniona zaszczytnym zaproszeniem Prezydenta R. P. znaną przodownicą pracy z Zakł. Przem. Bawlnianego im. Dzierżyńskiego, tow. Bronisława Borecka, obecnie studiującą na kursie dla dyrektorów.

Śladem naszych korespondencji

GŁOSY KRYTYKI

przyczyniają się do usuwania niedociągnięć

Odpowiadając na podaną przez tow. Dobraczyńskiego z Cewki Nr. 1 korespondencję pt. „Linki na 8 go dzin”, Państwowe Zakłady Lin i Półwłók Nr. 1 wyjaśniają m. in.: „Ponieważ zbyt późno otrzymaliśmy zamówienie na linki, nie byliśmy już w stanie wytworzyć ich z dobrej surowca, ponieważ taki nie został uwzględniony w naszych planach. Mimo to wyprodukowaliśmy do 14 czerwca próbną partię linek, które w istocie nie posiadały wymaganej wytrzymałości. Dostarczane od dnia 26 czerwca rb. przez nas Cewce Nr. 1 linki są już dobrej jakości”.

Tow. Chęciński z PPB w swych korespondencjach zwracał uwagę na fakty braku w biurach PPB tak niezbędnych przedmiotów, jak biurek czy szafek. W wyjaśnieniu dyrektora czytamy m. in.: „Jeżeli chodzi o urządzenie biurowe, to często występuje brak tych artykułów w CHPD, stanowi czynnik hamujący. Co do szafek, wszczęto już starania o uzyskanie odpowiednich kredytów na ich zakup”.

Dnia 23 czerwca zamieściliśmy korespondencję tow. M. Łagunika z Pruszkowa, pow. łaski pt. „Niedbalstwo powoduje wielkie straty”. Ko respondent nasz wyrażał w niej zdziwienie, że nie naprawia się uszkodzonej tamy w Woli Marzeńskiej. PZGS w Łasku przesyłał nam w tej sprawie następujące pismo:

„Natychmiast po powstaniu szkód w Woli Marzeńskiej, PZGS w Łasku zwołał komisję, która zbadała całą sprawę. Wystąpiono również o przyznanie kredytów na naprawę uszkodzonej tamy. W dniu 22 i 26 czerwca br. Bank Rolny powiadomił nas o uruchomieniu kredytu na ten cel i w dniu 30 czerwca br. instruktor CRS polecił przystąpić do naprawy tamy. Prace przy wyremontowaniu tamy są obecnie w toku”.

W odpowiedzi na korespondencję tow. Caidlera z ŁEM Jedw. pt. „Co na to Wydział Kulturalno-Oświatowy”, referat KO przy ZO ZZ Met. wyjaśnia: „Instruktorka nasza była dwukrotnie we wspomnianym świetli cy, nie udało jej się jednak zebrać całego zespołu. Uczestnicy zespołu tłumaczyli się brakiem czasu, dodat-

kowymi zajęciami i t.d. Wobec tego uzgodniono, że zespół zostanie uruchomiony we wrześniu br.”

W korespondencji z dnia 6 czerwca br. pt. „Były komisje — bolączki to stały” tow. Kosiński z ZPB im. Szymanowskiego zwracał uwagę na zle-

waniach pracy w watałkach zakładów. Dyrekcja w odpowiedzi swej wyjaśnia, że znajdujący się obok magazynu watałki zostają wkrótce przeniesione do widnego i wentylowanego budynku i dlatego w tym pomieszczeniu nie przeprowadza się żadnych robót.

NASI KORESpondenci

Ukończyliśmy żniwa przed terminem

W PGR Byliny Stare, pow. rawsko-mazowieckiego, przy wydanej pomocy organizacji podstawa PZPR, wykonaliśmy całkiem wice i przed terminem nasze zobowiązania ku uczczeniu 6 rocznicy Manifestu PKWN.

18 lipca br. mieliśmy zboże już w stogach i w stodolach. Ukończyliśmy również podorywki i zasiałszy popłony. Po zakończeniu

żniw u siebie, pośpieszyliśmy z pomocą przy sprężeniu zbóż gospodarstwu mało i średniolowym chłopów we wsi Łochów Stary oraz Łochów Nowy.

Na ten pomysłny przebieg żniw wpłynęła przede wszystkim ścisła współpraca kierownika PGR tow. Zielińskiego i sekretarza organizacji podstawowej tow. Krackowskiego z Gminnym Ko-

Co na to dyrekcja techniczna ZPB im. Stalina?

Poważnym czynnikiem przy realizacji Planu 6-letniego w dziedzinie rozwoju naszego przemysłu lekkiego jest najpełniejsze wykorzystanie parku maszynowego. Stanowi to jedno z naczelnych zadań zarówno kierownictwa technicznego, jak i całej załogi każdego zakładu pracy. Zadania te szczególnie mocno podkreśliły uchwały V Plenum KC PZPR.

Tymczasem w ZPB im. J. Stalina, w oddziale wykonawczym, w poszczególnych oddziałach Białej Składowi oraz w magazynie pakarni już od dawna stoi bezczynnie osiem pras do prasowania szkół, w tym dwie prasy gazowe do stemplowania na gorąco. Wszystkie te maszyny są w bardzo dobrym stanie.

Jest zastanawiające, dlaczego dotąd nikt nie pomyślał o wykorzystaniu tych cennych maszyn? Jeśli są one zbędne w ZPB im. J. Stalina, to z całą pewnością stałyby się wartościowym nabytkiem dla załóg innych fabryk.

M. Marciniak
ZPB im. J. Stalina

DZIWNNE NAWYKI

Działalność kasy zasiłków chorobowych w ZPB im. J. Stalina od dawna już wywołuje oburzenie wśród robotników. Opóźnianie wypłat zasiłków stało się już po prostu przyzwyczajeniem urzędników kasy. Ostatnio zdarzył się podobny wypadek z ob. K. Polichnowską, która po chorobie zabiegając o wypłatę zasiłków. Posyłano ją z

mitetem PZPR oraz organizacjami masowymi, jak ZSCH, ZMP, SP i LK.

Pracownicy Ośrodka Maszynowego w Boguszycach wykonali swój Czyn Lipcowy w 110 proc. Poza planem prac żniwnych, ustalonych wspólnie z KG, maszynowy ośrodek obsłużył 120 gospodarstw mało i średniolowych chłopów, starców, wdów i sierot. Pomoc ta została przyjęta ze szczególną wdzięcznością.

Stefan Klimczak
korespondent chłopski „Głosu” z PGR Byliny Stare

Tak podwyższa się koszty produkcji

Od marca br. w oddziale „K” Państwowych Zakładów Wytwarzania Drzewnej Przemysłu Włókninowego leży zawartość 1 wagonu nie nadającej się do produkcji, zgnieł ołszyny. Cztery wagony podobnej ołszyny poniewierają się na dziedzińcu oddziału „F”.

Swego czasu zjechała do nas

miejsc na miejsce w ciągu kilku dni, wynajdując wciąż nowe trudności, zamiast pieniądze od razu jej wypłacić.

Byłby już wielki czas, aby rada zakładowa bliżej zajęła się biurokratycznymi porządkami, które zagnieździły się we wspomnianej kasie.

J. Gajewski
ZPB im. J. Stalina

To i owo

Kleist-Tito-Skorzeny

czyli „dobrana kompania”

Dobrana, oświecona kompania. Herr General von Kleist — dowódca jednej z armii Hitlera, zbrodniarz wojenny, odpowiedzialny za śmierć tysięcy kobiet i dzieci jugosłowiańskich. Obergruppenführer SS, Otto Skorzeny — autor porwania Mussoliniego, jeden z najbardziej zaufanych SS-owców Hitlera, również zbrodniarz wojenny, od paru lat agent amerykańskiego wywiadu. Obaj wcielenia służyli Hitlerowi. Hitler umarł, ale bez trudności znaleźli nowego pana. Są nimi amerykańscy imperialiści, z których protekcji zostali doradcami Tito — kata narodów Jugosławii, bałkańskiego agenta Nr 1 imperializmu amerykańskiego. Kleist, któremu belgradzki faszy sta łatwo odpuścił zbrodnie, popełnione na patriotach jugosłowiańskich, został mianowany doradcą tytowskiego sztabu. Skorzeny pełni „odpowiedzialne” funkcje w tytowskim aparacie dywersji, szpiegostwa i prowokacji.

Trójka Kleist — Tito — Skorzeny. A więc hitlerowski kat Jugosławii Kleist, znów rządzi w Jugosławii. Ale taki jest logiczny bieg wypadków. Dobrana kompania jednemu panu służy — imperializmowi amerykańskiemu. Jednym rozkazem podlega — amerykańskiego wywiadu. Z jednej kasy otrzymuje zapłatę — od amerykańskich bankierów.

Mylę się Tito i jego uszytych mocodawcy, sądząc, że zbior Skorzeny i zbrodniarz wojenny Kleist, że generalna mobilizacja „zasłużonych” hitlerowców, której jesteśmy świadkami, ułatwi im przeprowadzenie ich zbrodniczych planów. Na nie nie zda się „KLEISTOWANIE”, gdy do walki z kłęk trumanowsko-titowsko-kleistowskich zbrodniarzy staną setki milionów ludzi.

(TAR)

Korzystajmy ze wskazań V Plenum KC

Trzeba pogłębić osiągnięcia

załogi Oddziału II ZPB im. Harnama

Jeszcze przed paru miesiącami tkalnica Oddziału II ZPB im. Harnama nie wykonywała swych miesięcznych planów produkcyjnych. Również jakość pozostawiała wiele do życzenia.

Owczesne kierownictwo tkalni nie potrafiło należycie zorganizować walki o wykonanie planów produkcyjnych, nie zajmowało się odpowiedzialnością rozstawianiem ludzi. Nie wykazywało dostatecznej troski o właściwe zaopatrzenie, zaniedbało też szkolenie nowego narybku tkalni. Sytuacja wołała o natychmiastowe uzdrowienie tych stosunków.

Na miejsce dotychczasowego nieu-

dolnego kierownika tkalni organizacja partyjna, w porozumieniu z radą zakładową i dyrekcją zakładów, wysunęła przodującego majstra z produkcji, tow. Kurka. Zmieniono też kilku nieodpowiednich majstrów.

Nowe kierownictwo natychmiast przystąpiło do poszukiwania przyczyn niskiej jakości produkcji. Podczas jednej z narad wytwórczych gruntownie rozważono możliwości podwyższenia jakości tkanin. Ustalono też przyczyny niedociągnięć produkcyjnych.

Walka z niedociągnięciami daje rezultaty

Poważną przeszkodę stanowił niedostatek watałki. Na oddziale watałki, w porównaniu z innymi oddziałami, było bardzo mało. Wskutek tego na krosna szedł watek z różnymi odcięciami. Te błędy dostrzegano dopiero w przeglądach, kiedy już było, niestety, za późno. Oczywiście, że podobna mieszanka różnych watałków wydatnie obniżała jakość tkanin.

Nowe kierownictwo tkalni z miejsca wprowadziło odpowiedzialną organizację pracy w watałkach.

Dziś już zupełnie inaczej wygląda odbiór watałki. Dla oddziału tkalni po biera się watek z jednej skrzyni, a skoro ta jest już pusta, dopiero wówczas sięga się do następnej itd.

W ten sposób ujęło należyte zaopatrzenie tkaczy w odpowiedni watek. Praktycznie to znaczne podniesienie jakości produkcji.

Były też inne przyczyny niskiej jakości.

Dawniej co miesiąc przesuwano tkaczy na inne krosna, z majstrami też nie było lepiej. Zaledwie któryś spośród nich zdążył zapoznać się z pracą i wynikami swych tkaczy oraz z maszynami, kierowano go do innej partii. Podobnie też postępowano z tkaczami.

Dziś — stwierdza tow. Makuch — zmieniło się u nas wiele. Obecny kierownik, tow. Kurek, to przecież sam był majster. Właśnie, co może przynieść systematyczna praca majstra z tkaczami — i odwrotnie. Zakończono z dotychczasowymi bezprodukcyjnymi wędrownikami, a każdy majster usilnie zabiega o to, aby jego partia uzyskiwała najlepsze wyniki. W krótkim okresie czasu znacznie wzrósł poziom jakości produkcji.

Jednak są i takie dawne zaniedbania, które wciąż jeszcze w pewnym stopniu ciąży na II Oddziale.

Niedostateczna dbałość o podniesienie kwalifikacji zawodowych

W wyniku realizacji Czynu Lipcowego załoga oddziału tkalni II podniosła o 4 procent jakość produkcji. Jednak obok tego, niewątpliwie pomyślnego zjawiska, daje się zauważyć pewną nierównomierność przy uzyskiwaniu procentu jakości.

Nasuwa się bowiem pytanie, dlaczego np. takie tkaczki, jak Pawlikowska czy Witkowska, osiągają przeszło 80 procent jakości i gatunku, a tkaczka Sienna daje tylko 45 proc. jakości. Inne zaś uzyskują znacznie niższy procent?

Rozpatrzenie tego niezdrowego i nienormalnego zjawiska ujawnia nam źródła niedociągnięć produkcyjnych tkalni Nr II.

Przyczyną niskiej jakości jest m. in. brak stałej i systematycznej opieki nad tkaczami, którzy przeszli szkolenie zawodowe.

W zasadzie z opieki instruktora niewykwalifikowany tkacz korzysta tylko w okresie jednego miesiąca. Nie każdy jednak spośród nich potrafi w ciągu miesiąca całkowicie opanować wszystkie tajniki sztuki tkackiej i wskutek tego nie wypełnia ustalonej bazy, ani nie uzyskuje przewidywanej jakości. Z drugiej strony instruktor nie może poświęcić tkaczowi więcej czasu, gdyż z początkiem miesiąca już przystępuje do szkolenia nowego narybku.

Obecna ilość (4 instruktorów) jest stanowczo niewystarczająca. Należy podkreślić, że w tkalni Nr II nie wypełnia swych norm z górą 100 tkaczy.

W związku z tym staje się konieczne znaczne rozszerzenie szkolenia zawodowego.

Winną tym zająć się rada zakładowa, organizując w ramach pracy społecznej szkolenie tkaczy na szeroką skalę, a instruktorami winni zostać przodownicy pracy oraz doświadczeni wykwalifikowani fachowcy. Wpłyne to na podniesienie kwalifikacji zawodowych całej załogi i umożliwi uzyskanie lepszych wyników produkcyjnych.

Trzeba, ażeby i organizacja partyjna więcej, niż dotąd, uwagi poświęciła tej bardzo ważnej sprawie.

Słaba aktywność rady zakładowej

Drugie poważne zagadnienie stanowi sprawa zaznajomienia każdego robotnika z jego normą produkcyjną.

Podczas naszego pobytu w tkalni mieliśmy sposobność stwierdzić, iż znaczna liczba tkaczy oraz tkaczek nie wie, jakie są ich normy produkcyjne i jak je wypełniają. Nie wiedzieli tego ob. ob. Grzeszczak, Chrusciel, Czarnecka i wiele innych.

Brak znajomości planów produkcyjnych wśród robotników stępią oczywiście ich czujność w walce o wykonanie oraz przekroczenie bazy akordowej, pozbawia też bodźca do lepszej i wydajniejszej pracy.

Kierownictwo zakładu, a zwłaszcza rada zakładowa i organizacja partyjna winny zapamiętać słowa tow. rządy Bieruta wygłoszone na V Plenum KC PZPR, który stwierdził:

„Aby plan produkcyjny, wyznaczony dla danego zakładu pracy, został pomyślnie wykonany, musi on być doprowadzony nie tylko do całej załogi, ale i do każdego oddziału, do każdej grupy wytwórczej, wreszcie do każdego robotnika. Gdy każdy robotnik spośród załogi fabrycznej zna zadania planowe, rozumie je i świadomie uczestniczy w ich wykonaniu — za troszczyć się o to, aby przeciwstawić się wszelkim marnotrawstwom, aby wykorzystywać w pełni istniejące rezerwy, aby zabezpieczyć maksymalną wydajność pracy zarówno swojej, jak i całej załogi”.

O ile te cenne wskazania towarzysza Bieruta zastosowane zostaną w codziennej pracy produkcyjnej, społecznej oraz partyjnej — to niewątpliwie uzyskane będzie poważne źródło nowych osiągnięć zarówno robotnika, jak i całego oddziału tkalni, zaś właściwe szkolenie i zapoznanie tkacza z jego planem uzbudzi go w podstawowy ośrodek do walki o wykonanie zadań produkcyjnych.

M. K.

Kronika m. Radomska

WAŻNIEJSZE TELEFONY

10 — Straż Pożarna
12 — „Głos Radomszczański”
13 — Powiat. Komenda M. O.
27 — Szpital Powiatowy
35 — Komitet Powiat. PZPR
51 — Miejski Komisarjat M.O.
163 — Pogotowie Ratunkowe
PCK.

Adres Redakcji i Administracji
„Głosu Radomszczańskiego”
Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Administracja — tel. Nr 12
czynna codziennie w godz. 9—16

Korespondenci piszą

Robotnicy spieszący do pracy
— czy bagaże handlarzy

Znaczna część pracowników radomskich zakładów pracy mieszka poza terenem miasta, a do pracy dojeżdża rowerami, albo też korzysta z usług PKS. Niezależnie jednak, aby dostać się do miejsca pracy, korzystając z usług PKS-u. W autobusach wszystkie wolne miejsca zajęte są przez bagaże i toboleki handlarzy i spekulantów.

W ostatnich dniach ubiegłego miesiąca robotnicy pracujący w Radomsku, a zamieszkali w Wielgomłynach nie mogli się dostać do autobusu, ponieważ przepelniony był on handlarzami, którzy z zakupionymi produktami rolnymi spieszyli na targ do Radomska. Każdy handlarz jest zwykle obciążony kilkoma bagażami, które zajmują miejsce w autobusie. Gdy do

Być agitatorom partyjnym to zaszczytne, a jednocześnie odpowiedzialne zadanie partyjne. Dla tego też podstawowe organizacje partyjne do pełnienia roli agitatorów powołują najlepszych i najbardziej godnych zaufania towarzyszy.

Grupa agitatorów partyjnych przy Zakładzie Nr 9 w Radomsku w swej dotychczasowej pracy wykazała się może poważnymi osiągnięciami. Towarzysze potrafili zmobilizować załogę do wypełnienia planów produkcyj-

nych, potrafili skutecznie tępić wroga, reakcyjną propagandę. W poważnej mierze dzięki nim zaszczepiła się w ostatnim okresie poprawa wyników produkcyjnych, wzrosło i stałe wzrasta świadomości polityczne pracowników, podniosła i podnosi się dyscyplina pracy.

Dobre wyniki w pracy grupy agitatorów partyjnych zawdzięczać należy w znacznej mierze opiece organizacji podstawowej i egzekutywy. Zawdzięczać to należy temu, że towarzysze pilnie baczili, aby wysunięci przez nich na odpowiedzialny posterunek agitatorzy należycie wywiązywali się ze swych obowiązków, aby ich postawa moralna była bez zarzutu. Od osobistego autorytetu agitatora partyjnego, od jego etyki, nienagannego zachowania się i dobrych wyników pracy zawodowej zależy czy jego słowa trafią do przekonania mas.

W ostatnim okresie organizacja partyjna w Zakładzie Nr 9 zwróciła uwagę na pogarszającą się pracę agitatorów tow. tow. Jana Błosińskiego i Czesława Zyferta. Wyżej wymienieni towarzysze początkowo sumiennie spełniali swe obowiązki. Ostatnio jednak zaczęli się zaniedbywać w pracy i zachowywać w sposób nieleżący z godnością partyjniaka, wysuniętego na odpowiedzialny posterunek. Tow. Czesław Zyfer, którego zadaniem jako agitatora partyjnego było mobilizować bezpartyjnych towarzyszy pracy między innymi do przestrzegania ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy sam lekceważył przepisy ustawy, a tow. Jan Błosiński zaczął pić, co go zdyskredytowało w oczach załogi.

Organizacja partyjna natychmiast zareagowała. Zwrócono wyżej wymienionym towarzyszom uwagę na niewłaściwość ich postępowania, a gdy to nie pomogło postanowiono sprawę postawić na zebraniu egzekutywy partyjnej.

Na ostatnim zebraniu organizacji podstawowej II sekretarz tow. Bartosik odczytał decyzję egzekutywy o usunięciu z grupy agitatorów partyjnych tow. tow. Błosińskiego i Zyferta. To

autobusu zaś wejdzie kilkunastu, czy kilkudziesięciu handlarzy, a każdy z nich będzie miał po kilka tobolek i koszyków, to nie dziwne, że autobus wypelniony będzie do ostatniego miejsca i braknie ich dla tych, którzy spieszą do pracy.

Czy nie należało by, aby w godzinach rannych kierowcy i konduktorzy samochodów PKS-u zabierali w pierwszej kolejności ludzi, którzy spieszą do pracy? A może czynnik kompletnie zainteresujący się wreszcie handlem domokrężnym, uprawianym przez różnych spekulantów i kombinatorów, a wtedy z pewnością znikną z autobusów bagaże i ich właściciele, a znajdzie się miejsce dla ludzi pracy.

Michał Szeliaga

Nowe kursy „Służby Polsce”

Komenda przyjmuje zgłoszenia

Od kilku dni Powszechna Organizacja „Służba Polsce” przyjmuje zapisy kandydatów na kurs dla kierowników samochodowych. Zgłaszać się mogą mężczyźni rocznika: 1930, 1931 i 1932, posiadający dobry stan zdrowia, ukończone 6 klas szkoły podstawowej. Kurs jest całkowicie bezpłatny, trwa 4 miesiące. Nauka odbywa się w godzinach popołudniowych. Kandydaci powinni składać następujące dokumenty: podanie, życiorys, świadectwo szkolne, metrykę urodzenia, świadectwo moralności oraz 2 zdjęcia. Pierwszeństwo przy przyjęciu mają synowie robotników i chłopów małych i średniolich. Po ukończeniu kursu absolwenci otrzymują prawo jazdy oraz zobowiązani są do odbycia jednorocznej praktyki w charakterze pomocnika kierowcy samochodowego. Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela Komenda

Miejska PO SP w Łodzi przy ul. Marii Curie-Skłodowskiej 30.

Komenda Miejska PO SP przyjmuje także zgłoszenia kandydatów do 2-letniej szkoły budowlanej, przygotowującej niższy personel techniczny dla przemysłu budowlanego. Warunki przyjęcia: nienaganne oblicze moralno-polityczne, ukończone 16 lat życia, ukończone 6 klas szkoły podstawowej i dobry stan zdrowia. Kandydaci otrzymują bezpłatnie naukę, całonocne wyżywienie, internat, odzież, obuwie, bieliznę i opiekę lekarską.

Młodzież obojga płci, która ma ukończony 17 rok życia może zgłaszać się również na kursy radiotelegrafistów, telegrafistek i telefonistek. Warunki przyjęcia, jak powyżej.

Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje PO SP w Łodzi przy ul. Curie-Skłodowskiej 30.

Z doświadczeń radzieckiej gospodarki rolnej

Należyte karmienie krów jednym z warunków podniesienia ich mleczności

Anna Chłopkova, pracując od 10 lat jako dojarka w kolchozie imienia Pięćdziesięciolecia Tow. Stalina, położonym we Włodzimirskim Rejonie, wykazuje stałą troskę o podniesienie mleczności powierzonej jej opiece krów. To też, podczas gdy w roku 1947 przez ciętnie uzyskiwała ona rocznie od każdej krowy 2.143,5 kg mleka, w roku 1948 podniosła mleczność krów do 3.370 kg, a w roku 1949 średnia mleczność krów grupy, którą Chłopkova się opiekuje, wyniosła już 3.986,6 kg. Wszystkie te krowy o przeciętnej wadze 460 kg należą do jaroławskiej rasy.

Wiele pracy włożyła dojarka Chłopkova, by uzyskać takie rezultaty. Przede wszystkim pilnie studiowała osiągnięcia radzieckiej zootechniki, stosując jednocześnie u siebie doświadczenia znanych dojarów innych kolchozów. Zasadniczą uwagę zwróciła Chłopkova na właściwe karmienie, utrzymanie i opiekę nad bydłem.

U nas po wsiach rozpowszechniony jest zwyczaj, że krowa w okresie, gdy się nie doi, może być gorzej karmiona. Tymczasem Chłopkova twierdzi, że od krowy należy karmionej w okresie przed ocielaniem należy się spodziewać dużej mleczności. Toteż dojarka ta daje krowom, które przestała przed ocielaniem doić 12 kg dobre go łakowego siana, 4,6 kg słomy jarej, 10 kg kiszonki oraz 50 gramów soli dziennej. Poza tym Chłopkova przekonała się, że od krowy, którą się doi prawie że do ocielania, nie można po ocielaniu oczekiwać większej wydajności mleka.

W kolchozie tym przestają krowy doić już na 8 tygodni przed ocieleciem, a krowy wybitnie rasowe o oraz o słabszej kondycji nawet na 9—10 tygodni przed ocielaniem.

ZNACZENIE DOBORU WŁAŚCIWEGO POKARMU

Tow. Chłopkova stara się dokładnie poznać każdą krowę w swej grupie, pilnie obserwując, jaki po karm krowy najchętniej jedzą. Jeśli którakolwiek krowa traci mleczność, dojarka natychmiast szuka przyczyny i stara się ją usunąć.

W porze zimowej, gdy krowy nie wychodzą na pastwisko, Chłopkova daje każdej krowie 12—14 kg. dobrego łakowego siana, 5 kg. słomy jarej, do 30 kg kiszonki, 6—8 kg. kartofli, 10 kg. buraków pastewnych i 1 i pół do 2 kg. pasz treściwych dziennie. Buraki i ziemniaki przed zadaniem są starannie myte, a słoma cięta na sieczkę i w mieszana z paszą treściwą np. z makuchami.

W pierwszych dniach po ocielaniu krow Chłopkova doi je 4—5 razy dziennie. Wówczas też krowy otrzymują pokarm w małych porcjach lecz często, a pełną normę do stają dopiero w 8—10 dniu po ocielaniu.

Wiadomo, jak wielką rolę odgrywa w odżywianiu krów pastwisko. Chłopkova dzieli pastwisko na kwatery i ustala kolejność ich spasilania. W lipcu, gdy krowy trawę jedzą już mniej chętnie, dokarmia je świeżo skoszoną koniczyną. Aby wzbudzić apetyt u krów, pastuch spryskuje kwatery pastwiska wodnym roztworem soli. W końcu sierpnia krowy są dokarmiane świeżą koniczyną (z drugiego pokosu) oraz odpadkami z ogrodu.

DOBRE WYNIKI STARANNEJ PRACY

Krowy są pojone najmniej 4 razy na dobę. Do 20. lipca Chłopkova doi krowy o 2 w nocy, 11 w południe i o 8 wieczorem. Po wieczorowym udoju, krowy pasą się do godziny 11, po czym spędzają do godziny 11, po czym spędzają do drugiej w nocy. Od 20 lipca pościągają krowy pozostają stałe na pastwisku, dojarki doją je czterokrotnie, a to o godz. 3 i 9 rano, o 3 po południu oraz o 9 wieczorem.

Ambicją Anny Chłopkovej jest uzyskanie wysokich udojów o dużym procencie tłuszczu. Przed udojem myje ona krowie starannie ciepłą wodą wymioną, wyciera na sucho czystym ręcznikiem, po czym masuje. Zdaje mleko spokojnie, lecz szybko i to do ostatniej kropli, wiedząc, że w ostatnich kroplach znajduje się najwięcej tłuszczu.

Za staranną pracę, w rezultacie której w roku ubiegłym krowy z grupy Chłopkovej dały większą niż przewidziano planem ilość mleka, dojarka otrzymała premię w wysokości 6.073,5 kg. mleka. W tym roku i ambicją ta dojarka postanowiła podnieść mleczność w grupie krów w swojej grupie do 5.675 kg. Nie wątpi, że ten osiągnięty sukces.

warzyste decyzję egzekutywy partyjnej przedyskutowali, dochodząc do wniosku, że była ona słuszna. Pomimo złożonej przez tow. tow. Błosińskiego i Zyferta samokrytyki i obietnicy poprawy zebranie organizacji podstawowej uznało, że nie mogą oni pełnić zaszczytnych zadań agitatorów partyjnych. Podkreślono, że obaj ci towarzysze muszą obecnie nienaganną postawą partyjną na nowo zaskarbić sobie pełne zaufanie organizacji podstawowej.

Wielki konkurs fotograficzny

»Na wczasy — po zdrowie«

Pod tym hasłem Fundusz Wczasów Pracowniczych CRZZ, Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Polskie Towarzystwo Fotograficzne ogłaszają II konkurs na fotografię. Naczelna Dyrekcja Funduszu Wczasów Pracowniczych popularyzując akcję wczasów pracowniczych pragnie zaznajomić z zagadnieniami zorganizowanego wypoczynku szerokie rzesze pracowników.

Dyrekcja FWP ogłasza II z kolei konkurs na fotografię pod hasłem „Na wczasy — po zdrowie”. Konkurs poświęcony jest wczasom pracowniczym w sezonie letnim i powinien zobrazować akcję wczasów, jako wyraz troski Państwa Ludowego o zdrowie i wypocinek pracownika oraz jako ważne zagadnienie społeczne i gospodarcze.

Warunki konkursu: Konkurs dostępny jest dla wszystkich fotografatorów i zawodowych fotogra-

Obsługa kin objazdowych
winna sumiennie wypełniać swe obowiązki

Kina objazdowe, które docierają do najodleglejszych zakątków naszego powiatu są prawdziwym dobrodziejstwem dla mieszkańców gromad i przysiadów — są wszędzie z radością. Ludność jak może tak pomaga obsłudze kin, czy to w wyszukaniu lokalu, czy też w innych sprawach. Obsługa kin objazdowych jednak nie zawsze wywiązuje się ze swych obowiązków.

Ostatnio mieszkanki gromady Dmenin ob. Bartnik donosi nam, że obsługa kina objazdowego Nr 6 w czasie swego ostatniego pobytu w Dmeninie kiepsko się spisała. Nie zaopatrzywszy się w dostateczną ilość specjalnej benzyny do motoru, użyto zwykłej mieszanki, która nie nadawała się do tego celu. Motor pracował źle i nie dawał, że wyświetlenie filmu wypadło bardzo kiepsko. Powstały częste przerwy, a widzowie niewiele zrozumieli z treści filmu. Dyrekcja kin objazdowych winna zwrócić uwagę na tego rodzaju niedociągnięcia.

Komisja Specjalna
karze spekulantów i kombinatorów

Ostatnio Komisja Specjalna, za pobieranie wyższych cen ukarała następujących handlarzy z terenu miasta i powiatu radomszczańskiego:

Stanisław Borowik, właściciel straganu, zamieszkały przy ul. Dobrej Nr 12 w Radomsku, sprzedawał części elektrotechniczne i przyrządy słusarskie, na które nie mógł przedstawić rachunku zakupu. Za uprawianie handlu artykułami, pochodzącymi z nielegalnego źródła Komisja Specjalna ukarała Stanisława Borowika grzywną 1.000 zł.

Felicja Wiedawik, właścicielka sklepu w Radomsku, zamieszkała przy ul. Żymierskiego 19, sprzedawała artykuły sportowe, na które również nie mogła przedstawić rachunku zakupu. Za to wymierzono jej grzywnę w wysokości 15.000 zł.

Nie przestrzegali obowiązków cen za przemiętą zboża właściciel wiatrak w Pajęcznie Ignacy Bedak. Ukarał go za to grzywną w wysokości 10.000 zł.

Ogłoszenie o przetargu

Przetarg na roboty ciesielskie i murarskie przy przebudowie hali w Hucie Szkła Gospodarczego „Radomsko” w Radomsku, ul. Miła 5. Oferty winna obejmować koszty robocizny i termin wykonania robót, gdyż potrzebny materiał dostarczy zakład. Wadium przetargowe w kwocie 1 proc. należy wpłacić do Państwowego Banku Rolnego w Radomsku na konto Zakładu i odpisać załączając do oferty. Urzędowe otwarcie ofert nastąpi w biurze Zakładu w dniu 5. 8. 1950 r. o godz. 12. — Bliższych informacji udziela dyrekcja Zakładu.

Młodzież radomszczańska pracuje społecznie
na koloniach letnich w Wielisławie Starym

Młodzież naszego miasta zrzęszona w ZHP i ZMP wyjechała w roku bieżącym na kolonie letnie do Wielisławy Starej. Warunki są tam świetne, młodzież nie brak rozrywek, mieszka w pięknych i wygodnych pomieszczeniach, na odżywienie też nie ma potrzeby narzekać. Często po wycieczkach urządzane są konkursy kto zje szybciej i kto zje więcej.

Niezależnie od rozrywek i przyjemności pewną część wolnego czasu młodzież poświęca pracy społecznej. Na kolonii w Wielisławie Starym młodzież pomaga w tamtejszym PGR przy oczyszczaniu buraków z chwastu. W pracy tej wyróżnia się

młodzież ZHP. Ponadto prowadzona jest współpraca z koloniami ZMP i ZHP z miejscowych gromad. Urządzane są wspólne pogadanki i odczyty. Staraniem kół ZMP wydawana jest co tydzień gazetka ścienna, w której poruszane są zarówno sprawy kolonijne jak również aktualne zagadnienia „ze świata”.

Ostatnio młodzież pomogła okolicznym chłopom w zwalczaniu stonki ziemniaczanej i szukaniu szkodnika kornika. Podjęte zobowiązania wykonane zostały z nadwyżką.

Jak nam donoszą chłopcy, przebywający na kolonii w Wielisławie Starym, bardzo żałują, że już zbliża się koniec turnusu.

„II Foto-konkurs wczasowy”

W skład sądu konkursowego oprócz przedstawicieli Funduszu Wczasów Pracowniczych wejdą przedstawiciele Min. Kultury i Sztuki, Centralnej Rady Związków Zawodowych oraz Polskiego Towarzystwa Fotograficznego.

Nagrody FWP w konkursie: I — 30 tys. zł., II — 20 tys. zł. tych, III — 10 tys. złotych.

Niezależnie od tych nagród zostaną wyróżnione 3 dalsze prace przez przyznanych ich autorom po bytu na wczasach w dowolnie wybranym ośrodku FWP i sezonie, w ciągu jednego, dwutygodniowego turnusu.

Nagrody Min. Kultury i Sztuki: I — 30 tys. zł., II — 20 tys. zł. tych, III 15 tys. złotych, IV — 10 tys. złotych.

Nagrody Polskiego Towarzystwa Fotograficznego: I — 20.000 zł. i II — 10.000 złotych.

Oprócz zdjęć nagrodzonych, które staną się własnością FWP z prawem reprodukcji, Naczelna Dyrekcja FWP może zakupić pozostałe zdjęcia z zachowaniem praw autorskich według stawek ZAKS.

Nagrody będą przyznane zarówno za poszczególne prace, jak i za cykl lub całość nadesłanych przez autora prac. Jeden autor może otrzymać tylko jedną nagrodę, co jednak nie wyklucza możliwości zakupu przez FWP pozostałych zdjęć tego samego autora.

Kwalifikacja
ziarna siewnego
w Radomszczańskim

W powiecie radomszczańskim przystąpiono w szerszym niż dotąd zakresie do selekcji nasion siewnych. Wydział Rolnictwa przy Prezydium Powiatowej Rady w Radomsku przeprowadza selekcję zbóż zbranych tak przez PGR jak i przez spółdzielnie produkcyjne oraz selekcję ziarna zebranego z bloków nasieniowych.

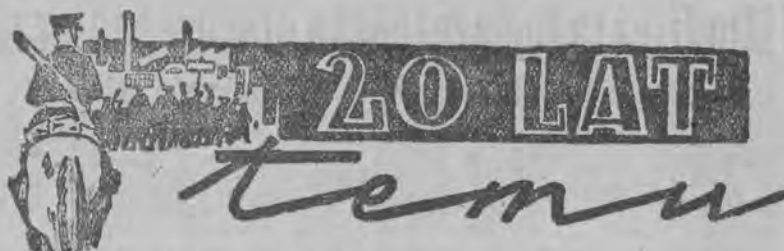
Dotychczas zakwalifikowano z terenu naszego powiatu 25 ton różnych odmian żyta, które użycie zostaną w tegorocznej akcji jesiennej, oraz zakwalifikowano przeszło 2 tony pszenicy jarej pochodzącej z dostaw Związku Radzieckiego, 10 ton jęczmienia, 30 ton owsa oraz 1.500 ton ziemniaków i innych nasion wazrywnych i przemysłowych.

Nareszcie
we własnym lokalu

Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza na ostatnim zjeździe krajowym przybrało nazwę Ligi Przyjaciół Żołnierza. Poważną przeszkodą w życiu dawnego TPŻ był brak własnego lokalu.

Ostatnio Liga Przyjaciół Żołnierza otrzymała własny lokal przy ul. Kościuski Nr 12, który czynny jest codziennie w godzinach 8—16. Posiadanie własnego lokalu w znacznym stopniu usprawni pracę organizacyjną. Liga Przyjaciół Żołnierza liczy w Radomsku kilka tysięcy członków. Dotychczas z powodu trudności lokalowych nie były uporzędkowane nawet kartoteki członków oraz istniały inne braki w zakresie ewidencji.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos”



Co pisała prasa łódzka w dn. 1 sierpnia 1930 r.

**DUR BRZUSZNY
W ALEKSANDROWIE**

Miasto Aleksandrów pod Łodzią dotknięte zostało epidemią duru brzuszego, który wzmógł się w niestychany sposób. Zanotowano szereg wypadków śmiertelnych. W związku z powyższym miasto zostało izolowane od sąsiednich wsi.

**DZIEŃ WALKI Z WOJNA
IMPERIALISTYCZNA
PRZECIWIKO ZSRR**

W związku z Międzynarodowym Dniem Walki z wojną imperialistyczną — pisał „Kurier Łódzki” — główny komendant policji wydał specjalne rozkazy. Oddziały policyjne w całym kraju zostały zaopatrzone w helmy stalowe, ręczne karabiny maszynowe oraz bomby dymne i łzawiące. Zarówno poszczególnym policjantom, jak i dowódcom oddziałów wydano rozkaz bezwzględnej niedopuszczenia do jakichkolwiek zebrań. Ostre pogotowie policji objęło cały kraj.

**ZAMACH SAMOBÓJCZY
BEZROBOTNEJ**

17-letnia Leokadia Drożdż napila się na ulicy Rzgowskiej trucizny. Przewieziono ją do szpitala w Radogoszcu.

WOJNA WOJNIE!

Pod hasłem „Wojna wojnie!” urządzony miał być w dniu wczorajszym wielki wiec robotników łódzkich.

Ponieważ policja do urzędzenia wczoru nie dopuściła — zebrani w ilości kilku tysięcy ludzi usiłowali sforsować pochód, który ruszył w kierunku ulicy Piotrkowskiej.

Policja pochód rozproszyła.

**REKORD BEZROBOCIA
W PIOTRKOWIE**

W dniu wczorajszym liczba bezrobotnych w Piotrkowie przekroczyła pięć tysięcy. Tytu bezrobotnych nie notowano jeszcze dotychczas w tym mieście — pisał „Kurier Łódzki”.

**STRAJK GENERALNY
W POŁNOCEJ FRANCJI**

Przeszło sto tysięcy włóknarzy francuskich rzuciło wczoraj pracę. Do Lille, Roubaix i Tourcoign wysłano specjalne oddziały wojskowe, które obsadziły ulice tych miast. Arrestowano już kilkaset osób. Francuskie miasta włókiennicze przedstawiają jeden obóz wojenny. Z Paryża odjeżdżają coraz to nowe oddziały gwardii narodowej.

Ze sportu**Jak para polska Skonecki, Piątek oraz Jędrzejowska****zakwalifikowali się do finałów mistrzostw?**

Tenisiści radziecy z nie słabnącym zainteresowaniem przyglądają się rozgrywkom sopockim



Wł. Skonecki

Sopot w lipcu

W sobotę przed południem oglądał liśmy z zapałym oddechem piękny ćwierćfinał gry podwójnej mężczyzn: Caralulsi, Szmidt (Rumunia) — Katona, Birkas (Węgry).

Pierwsi, to wypróbowana, rutynowa na mistrzowska para Rumunii, z której potężnego Caralulsi oglądał liśmy w Łodzi. Węgry to wicemistrzowie w deblu węgierskim, młodsi studenci, z których Katona dał się już poznać jako dobry tenisista, pełen temperamentu, niezwykle ruchliwy, wygimnastykowany, przyjmujący najtrudniejsze piłki z niewiarygodniejszych pozycji. Jego partner — Birkas to tenisista raczej jeszcze nie wyrobiony, ale doskonałe się zapowiadający. Według powszechnego mniemania to raczej Katona, a nie Adam jest po Asbothie najlepszym deblistą Węgry.

DWU I POŁ GODZINNY BOJ

Spotkanie tych dwóch par trwało ponad 2 i pół godziny (bez żadnej przerwy) i było jednym łańcuchem emocji i niespodzianych sytuacji.

**KATONA TO DOSKONAŁY
DEBLISTA**

Błyskawiczna wymiana piłek, piękna gra całej czwórki przy siatce, podniebne loby i zabójcze smeczki — wszystko to złożyło się na grę, jakiej dawno nie oglądaliśmy na naszych kortach. Najlepszy na korcie był Katona. Zwycięstwo swe w pięciu setach zawdzięcza Rumunii większej rutynie i... stosunkowo słabej grze Węgry Birkasa. Sympatie przeszło dwutyśięcnej publiczności były po stronie ambitnie i bardzo „fair” walczącej młodej pary węgierskiej.

POLACY W FINALE!

Półfinałowi w grze podwójnej mężczyzn, w którym spotkali się Skonecki, Piątek z Caralulsem i Szmidt (Rumunia) towarzyszyły horoskopy dość pesymistyczne. Piękna, ostra i szybka gra tych ostatnich w meczu z parą węgierską nie wróżyła łatwego zwycięstwa parze polskiej, zwłaszcza wobec przegranej Piątka z Caralulsem. A jednak Polacy zwyciężyli! Wygrali nadso-

(Korespondencja własna „Głosu Robotniczego“)

dziewanie łatwego pierwszego seta 6:3, oddali po gorącej walce drugiego 3:6 i wywalczyli grając bardzo ambitnie i skutecznie oba następne sety 6:3, 6:3.

SKONECKI BYŁ NIEZAWODNY

Inicjatywa gry przechodziła z rąk do rąk. Para polska nie dała sobie jednak narzucić zabójczego tempa gry Rumunów. Skonecki grał niezawodnie, smeczował i plasował, dwiolił się i trólił na korcie. Piątek, któremu początkowo wiele piłek, zwłaszcza z pół - kortu nie wychodziło, powoli rozkręcił się i zagrał w ostatnim secie niemal jako równorzędny partner. Okrzykom rozętu zjazmowanej publiczności i brawom nie było końca. Para polska zakwalifikowała się do finału gry podwójnej mężczyzn!

Przy wypełnionych do ostatniego miejsca trybunach (ponad 3 i pół tysiąca osób) na kort weszli wicemistrz Węgry Erdődi i Jadzia Jędrzejowska. Wszyscy z napięciem o czekali tej tak ważnej dla nas rozgrywki.

Po pierwszym secie dla Jadzi 6:4 drugi wygrywa również Polka 6:3. Owacje publiczności nie mają końca.

„PONIAŁO”?

Zapytany przez nas wicemistrz ZSRR Ozierow o grę naszych deblistów, odpowiedział z uśmiechem: „zwyciężyli, więc byli lepsi”. Obok nas siedzi promieniująca szczęściem Jadzia Jędrzejowska, Ozierow serdecznie się do niej uśmiecha i rozpoczyna rozmowę. Jakże zawiły fachowy wywód kończy pytaniem: „poniało”?

**ANREJEW OD RANA
DO WIECZORA NA KORCIE**

Tenisiści radziecy wraz ze swym trenerem przyglądają się rozgrywkom z niesłabnącym zainteresowaniem. Zwłaszcza Andrejew nie odwraca oczu od grających, chłonąc po prostu oczyma białą piłeczkę.

Mili goście

Jak już donosiliśmy, do Polski przybyła ekipa doskonałych tenisistów radzieckich, którzy spotkają się z czołowymi naszymi raketami w grach pokazowych. Na zdjęciu 2 rakieta ZSRR Ozierow.

**Lekkoatleci ZSRR
prowadzą z Węgrami**

MOSKWA. — Po pierwszym dniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych ZSRR — Węgry, od bywających się na stadionie Dynamo w Moskwie, lekkoatleci radzieccy prowadzili 126:73 pkt.

**KIM SĄ W ŻYCIU PRYWATNYM
TENISIŚCI RADZIECCY?**

Każdy z tenisistów radzieckich posiada swój wyuczony zawód. Ozie row jest aktorem, Andrejew — nau czycielem, Korbut — inżynierem, Korczagin — lekarzem, a przecież są jednocześnie pełnymi samozaparcia sportowcami, dając w ten sposób swemu życiu to co jest najw ikszym jego urokiem — pełną harmonię ciała i umysłu i przedstawia jąc wzór godnego obywatela wielkiej ojczyzny socjalizmu.

**MILYCH GOŚCI WSZYSTKIM
DARZA WIELKĄ SYMPATIA**

Zarówno wszyscy uczestnicy turnieju jak i cała publiczność darzy ich gorącą sympatią i niekłamana przyjaźnią, ubiegając się o autografy, lub krótką choć rozmowę.

E. Cunge.



J. Jędrzejowska

**Skonecki i Asboth
w finale mistrzostw Polski**

SOPOT. — Padający w Sopocie deszcz uniemożliwił w niedzielę przeprowadzenie dalszych rozgrywek w Międzynarodowych Mistrzostwach Tenisowych Polski.

W pierwszym półfinale gry pojedynczej mężczyzn Asboth (Węgry) zwyciężył Caralulsa (Rumunia) 6:1, 6:1, 6:2. Węgier miał zdecydowaną przewagę we wszystkich setach, gra toczyła się w głębokim kurtu.

W drugim półfinale Skonecki zwyciężył Adama (Węgry) 8:6, 7:5, 6:0. Walka była bardzo zacięta. Adam wykazał dobrą formę jedynie w dwóch pierwszych setach. W trzecim zalał się psychicznie i będąc w słabej kondycji, przegrał seta 0:6.

W pierwszym secie przy stanie 5:4 Skonecki miał dwa setbale. Następnie przy stanie 6:5 również dwa setbale miał Adam. Drugi set był także bardzo emocjonujący i waleczono zacięcie o każdą piłkę. Skonecki prowadził 4:2, Adam wyrównał, a następnie prowadził 5:4, jednak Skonecki wygrał seta 7:5. W trzecim secie Adam jest wyraźnie osłabiony i

przegrał łatwo. Set ten trwał 16 min.

W półfinale gry mieszanej para polska Jędrzejowska — Skonecki prowadzi z Węgrami Erdődi — Adam 3:1 w pierwszym secie. Mecz został przerwany z powodu deszczu.

Wyniki ligowe

LKS Włókiarz — Ogniwo Cracovia 2:0.
Związkowiec Garbarnia — Górnik (Bytom) 4:0.
CWKS — Związkowiec Warta 3:0.
Kolejarz Poznań — Gwardia (Kraków) 2:3.
Ruch — Polonia 4:1.
Górnik (Radlin) — Budowlani 3:0.

Tabela ligowa

Zw. Garbarnia	12	17	27:13
Ruch (Chorzów)	12	17	27:14
Gwardia (Krak.)	12	16	22:12
Legia (W-wa)	11	13	33:16
LKS Włókn.	12	13	24:25
Górnik (Radlin)	12	12	16:15
Polonia (W-wa)	12	12	22:25
Ogniwo-Cracovia	12	11	16:16
Kolejarz (Poznań)	12	10	19:26
Górnik (Bytom)	12	9	16:33
Budowlani (Ch.)	11	8	9:15
Związk. Warta	12	4	10:24

**Salyga ustanawia rekord
w biegu godzinnym**

Na zakończenie obozu dla naszych kolarzy torowych w Krakowie odbył się bieg godzinny. Salyga ustanowił wczoraj dwa nowe rekordy Polski. Salyga w wyścigu godzinnym osiągnął doskonały wynik — 41,180 km. Borucz zaś ustanowił nowy rekord Polski w wyścigu na 2.000 m., ustanawiając czas 2:44,7 min.

II liga PZPN

W spotkaniach piłkarskich o mistrzostwo II Klasy Państwowej padły w niedzielę następujące wyniki:

GRUPA WSCHODNIA:
W Bytomiu: Ogniwo Polonia — Ogniwo Skra Częstochowa 3:0 (2:0).
W Częstochowie: Włókiarz — Stal, Katowice 1:2 (1:0).
W Tarnowie: Kolejarz — Ogniwo Tarnovia 0:2 (0:1).
W Lublinie: Lublinianka — Związkowiec, Przemyśl 3:1 (2:1).
W Lipnie: Stal — Związkowiec, Chelmek 3:0 (3:0).

GRUPA ZACHODNIA
W Szczecinie: Gwardia — Budowlani, Gdańsk 2:2 (2:1).
W Bydgoszczy: Kolejarz — Kolejarz Toruń — odłożony.
W Radomiu: Związkowiec — Włókiarz 2:5 (0:3).
W Świdnie: Budowlani — Włókiarz Chodaków 0:1 (0:0).
W Ostrowie: Kolejarz — Stal Sosnowiec 1:4 (1:4).

TEATRY

**PANSTWOWY
TEATR IM. STEFANA JARACZA**
(ul. Jaracza 27)
Teatr nieczynny

PANSTWOWY TEATR NOWY
(ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Teatr nieczynny.

**PANSTWOWY
TEATR POWSZECHNY**
(ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36)
Po skończonym okresie urlopowym od dnia 3 sierpnia br. o godz. 19.15 codziennie komedia A. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów” w premierowej obsadzie.

TEATR „ARLEKIN”
(ul. Piotrkowska 152)
Nieczynny

TEATR LETNI „OSA”
(Piotrkowska 94, tel. 272-70)
Godz. 19.30 „Śluby mularskie”.

czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stepnia z udziałem Mieczysława Wojnickiego, w reż. Kazimierza Pawłowskiego.

TEATR „PINOKIO”
(ul. Kopernika 16)
Teatr nieczynny.

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ
„LUTNIA”**
Teatr nieczynny.

PANSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
(ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Teatr nieczynny.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Podróż Guliwera”, godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Czerwony rumak”, godz. 17, 19, 21
BAJKA „Baryczka”, godz. 17, 30, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2) Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 28-50, godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (Legionów 2) — Kino nie czynne.

MUZA (Pabianicka 173) „Narzeczona z Turkmenii”, godz. 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Cztery pokolenia” — godz. 16, 18, 20, 21.

PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76) „Oni mają ojczyznę”, godz. 18, 20

ROBOTNIK — „Dziewczęta z baletu”, godz. 18, 20

ROMA (Rzgowska 84) „Wyspa szczęścia”, godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Młodzi marynarze”, godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Na morskim szlaku”, godz. 18, 20

SWIT (Bałucki Rynek 2) „Śluby kawalerskie”, godz. 18, 20
TECZA (Piotrkowska 108) „Moja miła”, godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30

TATRY (w ogrodzie) „Tragiczny pościg”, godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30

WISLA (Daszyńskiego 1) „Maszeńska”, godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30

WŁOKNIARZ (Próchnika 16) „Czerwony rumak”, godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Maarek”, godz. 16, 18, 20

ZACHETA (Zgierska 26) „Przybrana córka”, godz. 17, 30, 20

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 1 sierpnia 1950 r.

12.04 Dziennik południowy. 13.10 Aud. dla wsi. 13.30 Koncert Małej Orkiestry Rozgłośni Krakowskiej. 14.00 „Z życia Węgry”. 14.20 Muzyka operetkowa. 14.55 Koncert solistów. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.55 Przegląd prasy literackiej. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) Fel. E. Woźniak z cyklu: „Książka i ty”. 16.30 Pieśni rewolucyjne i masowe. 16.45 Aktualności

Łódzkie. 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.45 Pogadanka. 18.00 „Kronika „SP”. 18.15 „Tu mówi wystawa Placu 6-letniego w Łodzi”. 18.25 Audycja świetlicowa. 18.45 Audycja literacka o Korei. 19.00 Piotr Czajkowski: — Symfonia „Manfred” op. 58. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 „Mozaika muzyczna”. 21.15 Aud. dla wsi. 22.00 Wiersze Andrzeja Brauna. 22.20 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Utwory kompozytorów słowiańskich.

8



10.

Przewidywania Moehntecka sprawdziły się. Na stole stała szachownica, grających nie było. — widocznie wybiegli do pożaru. Kobieta została jednak przy śpiącym dziecku. Co chwilę podchodziła do okna i patrzyła na rosnącą lunę. Moehnteck musiał znów odejść. Z ogrodzenia zerwał drut i umocował na nim kawałek cegły. Z rozmachem rzucił drut wraz z cegłą na przewody, idące do willi. Poprzed swą grubą, skórzana kurtkę szarpnął drutem. Błysnęło krótkie spieczę i światło w willi zgasło. Szybko wszedł do ciemnego pokoju.

— Kto to — zapytała kobieta.

Połąknął się o jakieś krzesło w ciemności. W rękach kobiety

zachrobotały zapalki. W nikłym blasku zapalonego płomyka zobaczył przerażone oczy i widział, jak kobieta nabiera oddechu do krzyku. Zdzielił ją ciężką kolbą pistoletu. Zapalił kieszonkową lampkę i rzucił się do pieca. Pomagając sobie pistoletem i znalazłonym pogrzebaczem, oderwał deskę podłogi, wygarnął rękami grudy gliny i jakieś śmieci i wreszcie wyszarpał naserer. Za chwilę skulony pędził przez las do morza.

11.

— Patrz, Bruzda, siedzi, tu jak kwoki na jajach, a taki syn jaśnie pan, co po nocy jachtami się rozbija nie śpieszy się — szeptał Kowalik.

— Patrz! Tam luna! Ludzie się bawią, zapalili sobie ognisko, a my tu czekamy, czort wie, na kogo.

— Mnie samego cholera trzęsie. Miałem teraz śpiewać, a nie siedzieć tu w wilgoci. Takie powietrze źle robi na głos.

Bruzda poruszył się niespokojnie.

— Ja mam dość tej zasadzki.

— Sluchaj, jak jeszcze za kwadrans nikt nie przyjdzie, to ty pójdziesz z meldunkiem do chorążego, a ja zostanę. Ale to ryzyko, bo jak cała banda przyjdzie, to się lepiej przytrzyma dwiema pepeszami, niż jedną.

Bruzda szturchnął bez słowa Kowalika. Zza lasu wysunął się cień i skurczona sylwetka człowieka z walizką w ręku sunęła bezszelestnie do kutra.

Zołnierze siedzieli bez ruchu. Za tym pierwszym mogli wyjść

inne cienie. Ująć trzeba całą bandę — czekali więc. Ale człowiek z walizką wygrzebał kotwicę z piasku, rozsunął się i ze spodniami i butami w ręku wszedł do wody. Widać było, że sposobił się do odjazdu.

Zołnierze wstali i Kowalik krzyknął:

— Stać! Ręce do góry, bo strzelam!

Zalotowało coś w kutrze i pyknął motor.

Kowalik rąbnął krótką serię w powietrze. I naraz z kutra błysnęło. Zajągotęła seria „Stena” Moehntecka. Bruzda usunął się z jękiem na piasek. Kowalik również upadł i prul seriami raz po raz. Z kutra nie strzelano. Jego pasażer usiłował odpłynąć. Motor rozpykał się na dobre i kuter powoli wykręcał się rufą do brzegu. Wtedy znów ciemna sylwetka rozbłysła strzałami. Pepe-sza Kowalika zamilkła. Moehnteck stanął na rufie i rozglądał się. Dwie sylwetki żołnierzy ciemniały na białym piasku. Moehnteck roześmiał się głośno.

— Nie udało się, wam, głupcy zatrzymać Sturmbahnfuehrera SS!

— Co za djabł dzisiaj szaleje — mówił jeden z mężczyzn, siedzący przy szachownicy w willi „Stokrotka”. Drugi mężczyzna zmieniał kompres kobiecie na głowie.

— Prawdziwy diabeł — odezwiała się kobieta. — Najpierw pożar, potem, światło gaśnie, ktoś napada na mnie, i wygrzebuje dziurę pod piecem. Trzeba właściwie iść na podkropek WOP i zamalować o tym,

D. a. n.)

D1-20212